

WIADOMOŚCI

Legnickie

TYGODNIK ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO

Nr 6 (306) Rok X 8 — 14 lutego 1963 r. Cena 1,50 zł

Budowa nowej oraz modernizacja starych kopalń

Turoszowskie Przedsiębiorstwo Budowlane powiadomiło dyrektora Bolesławieckich Kopalń Surowców Mineralnych w Bolesławcu, że pod koniec br. zakończy rozpoczętą w ub. r. budowę nowej kopalni odkrywkowej glin kamionkowych w Zebrzydowej, k/Bolesławca. Jest to duży sukces T.P.B., albowiem plan przewidywał zakończenie robót w 1964 r., a cały koszt sięga 32 milionów złotych, (koszt budowy i wyposażenia nowej kopalni).

W chwili obecnej gotowa jest już boczna kolejowa, oddano część rowów odwadniających, budynek administracyjno-socjalny i doprowadzono linię elektryczną. W najbliższych dniach przystąpi

się do prac ziemnych i montażu urządzeń maszynowych.

Nowo uruchomiona kopalnia da więcej niż połowę wydobycia gliny przez istniejące obecnie 6 kopalń, przy równoczesnym zatrudnieniu tylko 60 osób, co stanowi jedną dziesiątą ogólnego zatrudnienia w pozostałych kopalniach. Jest to możliwe dzięki pełnej mechanizacji urabiania i odstawy gliny.

su racjonalizatorskiego. Załogi poszczególnych kopalń wiadomości o tym przyjęły z aprobatą i entuzjazmem.

Wśród załóg górniczych powszechnie było wiadomo, że taśmociągi są nie tylko stare ale przede wszystkim za ciężkie i za duże w stosunku do pochylni upadowej na kopalniach odkrywkowych. To też na wyniki nie trzeba było długo czekać. Szytgar maszynowy Ryszard Rajewicz opracował nowy typ napędu do taśmociągów dzięki czemu w kopalniach usprawniło się wydobycie gliny. Pomy-

(Dokończenie na str. 2)

Dajcie wody!

Apel ten kolejarze legnickiego węzła PKP kierują prosto do serc ojców miasta Bolesławca. Sprawa jest ważna nie tylko dla PKP, ale i bezpośrednio dla obywateli tego miasta, a dotyczy — wody, której brak w żurawicach na stacji kolejowej w Bolesławcu. Parowozowy manewrowe po tę wodę jeździć muszą opętany szmat drogi aż do Węglinca. Powoduje to opóźnienia w podstawianiu wagonów, ich rozładunku i załadunku. W związku z niepotrzebnymi przestojami

(Dokończenie na str. 2)

EKSPORT...? ZAMIAST IMPORTU

Niecka bolesławiecka glin kamionkowych daje obecnie wysoko plastyczną glinę, którą przemysł ceramiczny przestał już importować. Cenny ten surowiec wydobywa się z kopalni „Bolko”. Rozbudowa zaś „Bolka” II i odpowiednio zastosowana mechanizacja pozwoli już wkrótce dwukrotnie zwiększyć wydobycie, a co ważniejsze znacznie wzrośnie udział asortymentów szlachetniejszej gliny.

Koszt tej inwestycji przekracza sumę 28 milionów złotych.

WOZKI NA ŁOŻYSKACH KRAJOWYCH

Do 1960 roku przy BKS M racjonalizatorstwo nie istniało. Dopiero na jednej z narad w roku 1961 dyr. Kazimierz Sucharski podsunął myśl powołania i podał kilka koniecznych przykładów racjonalizacji Klubu Racjonalizacji. Niebawem wpłynęło 6 pierwszych wniosków. U progu roku 1962 doszło jeszcze 20. Zasiała więc konieczność zorganizowania konkur-

Jakie mają być nasze domy?

W dniu 12 lutego br. o godz. 11 odbędzie się w lokalu Prez. MRN w Legnicy (sala Nr 70) publiczna dyskusja na temat budownictwa ogólnego zrealizowanego, bądź przewidzianego do realizacji na terenie naszego miasta. W dyskusji wezmą udział, prócz projektantów, przedstawiciele Prez. WRN, DBOR i Miastoprojektu z Wrocławia, przedstawiciele Komitetu Pow. PZPR i Prez. MRN w Legnicy, kierownictwo przedsiębiorstw budowlanych i legnickiego DBOR-u.

Organizator narady — dyrektora DBOR żywi nadzieję, że rzeczowe i krytyczne uwagi ludzi oceniających nowoczesne budownictwo z pozycji użytkowników, pomogą przy realizowaniu dalszych inwestycji.

(ska)

Szyny pękają od mrozu

Silne mrozy, które od wielu już dni wszystkim nam mocno daly się we znaki, nie oszczędzają nawet stali. Już dwa razy, a mianowicie w dniach 29 i 30 stycznia, spowodowały one groźne pęknięcia w szynach kolejowych. W pierwszym wypadku pęknięcie zauważono na torze linii Gieraltów-Lubań, w drugim zaś — między Chojnowem a Miłkowicami.

Na szczęście, dzięki czujności służby drogowej, a przede wszystkim drogowym, w obu wypadkach uniknięto katastrofy. Pęknięcie szyny na odcinku Chojnow-Miłowice spowodowało jedynie znaczne opóźnienie pociągu pociągów Lipisk-Warszawa przed przejazdem, którego zauważono groźące mu niebezpieczeństwo.

Śladem naszych artykułów

Zmiana czasu pracy w Prezydium MRN

W związku z licznymi dezyderatami dotyczącymi przesunięcia czasu pracy wydziałów Prezydium MRN na godziny popołudniowe, aby w ten sposób umożliwić ludziom pracy załatwianie swoich spraw bez odrywania się od zajęć zawodowych — Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Legnicy wydało zarządzenie wprowadzające z dniem 11 lutego br. częściowe zmiany do obowiązującego dotychczas czasu pracy i czasu przyjmowania interesantów w jednostkach organizacyjnych Prezydium.

Zgodnie z tym zarządzeniem wchodzi w życie następująca zmiana:

— w poniedziałki wszystkie wydziały czynne będą od godz. 8,00 do 17,00 bez przerwy,
— w piątki wydziały czynne będą od godziny 10,00 do 17,00,
— Wydział Spraw Lokalowych przyjmować będzie interesantów w poniedziałki od godz. 9,00 do 15,00 oraz we wtorki od godz. 10,00 do 17,00.
— w soboty wszystkie wydziały czynne będą od godz. 8,00 do 13,00.

W pozostałych dniach tygodnia wydziały pracować będą jak dotychczas od godz. 8,00 do 15,00. Informując o powyższym Prezydium MRN podkreśla, że wprowadzenie z dniem 11 lutego br.

dwukrotnego w ciągu tygodnia przyjmowania interesantów w godzinach popołudniowych przez wszystkie wydziały Prezydium, w zasadzie eliminuje potrzebę udzielania pracownikom zakładów pracy przepustek i zwolnień dla załatwiania ich spraw w jednostkach organizacyjnych Prezydium MRN.

Nawiązując do artykułu red. A. Wacławka opublikowanego w poprzednim numerze Wiadomości uprzejmie prosimy o opublikowanie niniejszego pisma na łamach „Wiadomości Legnickich”.

Sekretarz Prezydium
(-) IGNAOY PRESSLER



Fot. E. Kapanowski

Turniej międzynarodowy w Legnicy

W tym miesiącu — 16 i 17 — legnicy sympatycy siatkówki będą mieli możliwość obejrzeć ciekawy turniej międzynarodowy, z udziałem II ligowej drużyny czeskiej Spartak Wierchaw, Odry Wrocław oraz gospodarzy turnieju — naszego Hutnika.

W dniu 16 rozgrywki rozpoczyna się o godzinie 18, oficjalnym spotkaniem Spartak — Hutnik. 17 o godzinie 16 drużyny rozegrają trójmecz o puchar prezesa KS Hutnika mgr Orlickiego.

Siatkarze legnicy spotkali się ze Spartakiem trzykrotnie. Dwa razy odnieśli zwycięstwo, raz przegrali. Goście awizują swój przyjazd w składzie wzmocnionym dwoma reprezentantami kraju.

Turniej odbędzie się w sali przy ul. Ulańskiej (róż Seimowej).

Apelujemy!

Tegoroczna ciężka zima stwarza szereg trudności, których pokonanie wymaga dużego wysiłku i dyscyplinowania od całego społeczeństwa. Do walki z mrozem i śniegiem stanęli kolejarze i drogowcy, wojsko i ludność cywilna, młodzież szkolna i emeryci, którzy dobrowolnie zgłaszają swój udział w odśnieżaniu szlaków komunikacyjnych.

Na terenie naszego miasta nad usuwaniem ujemnych skutków zanieczyszczenia czuwa powołany przez Prezydium MRN pełnomocnik ds. koordynacji działalności przedsiębiorstw gospodarki komunalnej — MPO, MZBM i Oddziału Drogowego. Ekipy tych placówek pracują nad odśnieżaniem torów tramwajowych i arterii komunikacyjnych. Dzięki nim został m. in. przywrócony normalny ruch na trasie pomiędzy koczarami i Hutą, która w końcu stycznia została 1,5 godz. odcięta od miasta wskutek zasp śnieżnych. Jednak nie wszyscy właściele budynków i dyrekcje zakładów pracy pamiętają o obowiązku oczyszczania chodników i części jezdni, do czego zobowiązuje ich Ustawa z dn. 22.IV.1959 r. o utrzymaniu czystości i porządku w miastach i osiedlach.

Apelujemy również do Komitetów Obywatelskich, by w ramach czynów społecznych organizowały „białe niedziele” w celu oczyszczania chodników i jezdni ze śniegu. Odgarnięty śnieg należy układać w przytępy przy chodnikach. Wywożeniem śniegu zajmuje się ekipa Zarządu Zieleni Miejskiej.

Dotychczas najlepiej z obowiązku odśnieżania wywiązały się PKP, Browar i Młyn przy ul. Jaworzyńskiej, Zarząd Zieleni Miejskiej uprządkował ul. Wrocławską, Marchlewskiego, stawkę „Wenecja”, plac Słowiański i inne.

Pilnie potrzebują systematycznego odśnieżania ulice Grodzka, Środkowa, Rosenbergów, Czarneckiego, Jaworzyńska. Mamy nadzieję, że apel nasz dotrze do kierowników ADM, dyrekcji zakładów pracy i komitetów obywatelskich, a także do wszystkich mieszkańców naszego miasta.

Obchody XVIII rocznicy wyzwolenia Legnicy

Komitet Organizacyjny obchodu XVIII rocznicy wyzwolenia Legnicy podaje do wiadomości, że uroczysty capstrzyk połączony ze składaniem wieńców odbędzie się w sobotę w dniu 9 lutego br. o godzinie 18,00.

Zbiórka delegacji organizacji politycznych i społecznych załóg zakładów pracy i młodzieży szkolnej o godzinie 17,30 na Placu Łużyckim przed Kamieniem Pamiątkowym ustawionym na trasie wkroczenia oddziałów Armii Radzieckiej do Legnicy. Z placu zbiórki nastąpi prze-

marsz ulicami miasta na plac Słowiański, gdzie przed pomnikiem Braterstwa Broni nastąpi złożenie wieńców.

Komitet Organizacyjny apeluje do całego społeczeństwa Legnicy o wzięcie jak najliczniejszego udziału w tej uroczystości.

W związku z panującymi mrozami Komitet Organizacyjny zastrzega sobie możliwość zmian w ustalonym programie, z tym, że o ewentualnych zmianach zainteresowani zostaną w odpowiednim czasie powiadomieni.

Program dobrych gospodarzy

Na Konferencji Samorządu Robotniczego w LZPO, odbytej 25 stycznia br., przyjęto do realizacji program działania zabezpieczający wykonanie i polepszenie wskaźników planu TPF na rok 1963. Ocena realizacji zadań w roku ubiegłym wskazuje na to, iż drogą racjonalnego gospodarowania posiadanymi środkami możliwe jest osiągnięcie w bieżącym roku poważnych efektów ekonomicznych w postaci wykonania większej ilości wyrobów przy zmniejszonym zużyciu surowca oraz wypracowanie większych środków niezbędnych dla rozbudowy zakładu, jego urządzeń socjalnych, kulturalnych, budownictwa mieszkaniowego itp.

Aby zamierzenia nakreślone w programie osiągnąć, w LZPO wypowiedziano zdecydowaną walkę wszystkim istniejącym jeszcze przejawom niegospodarności w postaci nieekonomicznego wykorzystywania surowców, urządzeń itp.

Pierwszym elementem tej walki będzie prowadzenie systematycznej analizy kształtowania się zatrudnienia, wydajności pracy, wykonywania norm, skrupulatne badania przyczyn godzin postojowych i nadliczbowych oraz kształtowania się plac. Konieczna będzie również weryfikacja kadry pracowniczej zakładu.

W tym celu, w ciągu całego roku organizowane będą dla pracowników kursy kwalifikacyjne.

Dajcie wody!

(Dokończenie ze str. 1)

zmniejsza się wskaźnik rotacji wagonów, tak niezbędnych dla przewozu żywności, surowców dla przemysłu a przede wszystkim i węgla.

Dotychczasowe wielokrotne interwencje kierownictwa legnickiego węzła u władz miejskich Bolesławca, nie odniosły pożądanego skutku. Tłumacząc się niedoborami wody w sieci miejskiej, Prezydium MRN nie zezwala na udostępnienie jej dla potrzeb kolei. Nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć, w jak ogromnym stopniu PKP spełnia rolę współorganizatora naszego życia gospodarczego. Obojętność wobec ogromnych trudności z jakimś koleją borykać się musi w ciężkich tegorocznych warunkach zimowych — co najmniej dziwnie.

Proponujemy przeprowadzić kontrolę zużycia wody bodaj tylko w prywatnych mieszkaniach i zaopiekować do mieszkańców Bolesławca o uszczelnienie kranów wodociągowych. Należy również rozważyć ewentualne rozsądne ograniczenie dostaw wody w godzinach nocnych. Uzyskana oszczędność na pewno pozwoli bodaj w jakiejś mierze rozwiązać ten palący problem. (maja)

Na „wschodnim” pachnie miedź

Tegoroczna zima daje się wszystkim we znaki. Nie wiele sobie jednak robią z niej budowniczowie Nowego Zagłębia Miedziowego, w którym wszystkie prace związane z głębieniem szybów przebiegają planowo. Mimo trudnych warunków geologicznych budownictwem szybów „pilota” pozostało do pokładów rudy zaledwie kilkadziesiąt metrów. Szybierze obiecują dotrzeć do pokładów miedzi już za miesiąc — w marcu br. (ren)

2 WIADOMOŚCI LEGNICKIE

Nr 6 (306)

Dla utrzymania równomiernego tempa produkcji kierownictwo zakładu czuwać będzie nad systematycznym uzupełnianiem zatrudnienia i odpowiedzialną organizacją stanowisk robotniczych.

Wiele uwagi poświęcono w programie również sprawie właściwego gospodarowania zasobami materiałowymi, obniżki kosztów własnych produkcji oraz problemowi postępu technicznego. Odnosnie tego ostatniego zagadnienia postanowiono uaktywnić działalność Klubu Techniki i Racjonalizacji, częściej organizować odczyty tematycznie związane z produkcją, poprzez filmy, prasę i książki techniczne — szerzej propagować najnowsze osiągnięcia techniki, opracować warunki wewnętrzne konkursu racjonalizatorskiego itp.

Dla zmniejszenia pracochłon-

ności przy wykonywaniu takich robót, jak prasowanie, etykietowanie itd. oraz dla podwyższenia jakości produkcji i zachowania jej ciągłości, poszczególnym stanowiskom pracy wyposażone zostaną w niezbędne oprzyrządowanie i ułatwiające pracę urządzenia, takie np., jak numeratory, mechaniczne rozpylacze do nawilżania tkanin przed prasowaniem, obkrawiacz na maszyny stębniące, dynamometr do badania tkanin pod względem ich wytrzymałości itp.

W celu poprawy warunków bhp, LZPO zwiększą działalność na odcinku zapobiegania wypadkom przy pracy. W marcu powołana została Zakładowa Komisja Ochrony Pracy (z udziałem przedstawicieli Rady Zakładowej i Samorządu Robotniczego).

Program działania LZPO na rok 1963, to program walki z wszelkimi przejawami złej, nieekonomicznej, a więc społecznie szkodliwej gospodarki przemysłowej, program dobrych chęci i gospodarskiej zapobiegliwości, program pożyteczny i konieczny.

ANNA JASTRZĘBSKA

Budowa nowej i modernizacja starych kopalń

(Dokończenie ze str. 1)

słom racjonalizatorskim zawdzięczać należy i to, że w miejsce dotychczas importowanych, zastosowano zmianę ułożyskowania kół przy wózkach kopalnianych łóżyskami pomysłu Ryszarda Rajewicza. Była to pilna konieczność, ponieważ kontrahenci zagraniczni nie realizowali zamówień na łożyska.

Przeliczyć na wartość pieniędzy zrealizowane wnioski jest trudno — opowiada dyr. K. Sucharski. Wystarczy przytoczyć fakt, że dzięki ich realizacji w produkcji nie było postojów, który zagrażał kopalniom.

KTO ZAWINIŁ?

W drugiej połowie roku 1962 PKP nie podstawili BKSM około 600 wagonów. Straty sięgały około 2 milionów złotych. Zaszła więc konieczność wstrzymania pracy w kopalniach bowiem nie można było pozwolić na dwukrotne urabianie. Ponadto składowanie glinki w hałdach powodowało znaczne straty na skutek złych warunków atmosferycznych.

Mamy nadzieję, że PKP w br. takiego figla już nie urządzi. (stc)

W 20 rocznicę bitwy nad Wolgą



Przed dwudziestu laty nad Wolgą — przez 200 dni i nocy bohaterski żołnierz radziecki stawiał czoło siłom faszystowskiej agresji. W gigantycznej bitwie, rozgrywającej się na obszarze ok. 100 tysięcy km kw. brało udział ponad 2 miliony ludzi, 26 tysięcy dział i miotaczy m.in., 2 tysiące czołgów i tyleż samolotów. W bitwie tej hitlerowcy stracili 800 tys. ludzi, 10 tys. dział i miotaczy m.in. 31 stycznia 1943 poddał się gen. Paulus ze swą armią, 2 lutego bitwa nad Wolgą została zakończona. Od tej chwili rozpoczął się odwrót hord hitlerowskich, które nieodwracalnie straciły inicjatywę strategiczną. W zwycięskim marszu bohaterska Armia Radziecka niósła wyzwolenie narodem Europy, w tej liczbie również i naszej ojczyźnie.

Ustawiamy się w kolejkach do autobusów i tramwajów!

Przypadkowo napotkany przechodzień na pytanie co sądzi o legnickiej komunikacji odpowiedział wprost: bez autobusów i tramwajów życie podmiejskie zamarłoby zupełnie. „Inna odpowiedź brzmi: dzięki komunikacji jestem zawsze bez opóźnień w pracy, na zebraniu, w domu na obiedzie i w sklepie po zakupy.

A więc komunikacja jest nieodzowną potrzebą dla naszego miasta i to jest fakt bezsporny. Czy z naszą komunikacją jest już zupełnie dobrze? Na pewno nie. Czy są możliwości poprawy? Chyba tak. Ale przeczytaj-

my co na ten temat mówi dyrektor MPK Walerian Waszak.

— Szczytowo nasilenie pasażerów notuje się przede wszystkim w godzinach rannych na linii „B”. Aby rozwiązać spiętrzenie tego ruchu mamy w opracowaniu nowy rozkład jazdy. Wprowadzenie go do naszego ruchu wiąże się jednak ze środkami finansowymi na zakup nowego taboru samochodowego. A tych środków MPK nie posiada. Sprawność naszej komunikacji zależna jest również w dużej mierze od samych pasażerów. Gdyby w godzinach szczytu od 6,18 do 6,50 i od 7,18 do 7,50 pasażerowie mieli od-

liczoną gotówkę na zakup biletów, problem byłby częściowo rozwiązany. Ale tak nie jest. Brak dostatecznej ilości taboru powoduje, iż wozu już na trzecim przystanku od lotniska, mają 93 zamiast 50 osób. Toteż planowany postój w takich warunkach musi być na przystanku nieco przedłużony.

— Jakże są skutki przeładunku wozów?

— Czasokres eksploatacji wozu znacznie się skracają, a koszty wzrastają. Około 7 wozów dziennie jeżdżą z pokaźnymi rezerwami. To jest tylko jeden przykład. Pękają również głowice. Dzisiaj (28.1.) do godziny 8

rano zjechały już 3 wozy z awarią. Remonty pochłaniają olbrzymie sumy pieniędzy.

— Czy więc nie opłaca się rozładować spiętrzenia ruchu dodatkowymi wozami? — pytamy.

— Oczywiście. Tylko częstotliwość może zmniejszyć nasilenie spiętrzenia ruchu i ilość awarii. Ale tego zrobić nie możemy. Jak już wspomnieliśmy, brak nam funduszy. Wprawdzie w drugiej połowie br. otrzymamy 10 nowych wozów, ale do kapitalnego remontu oddamy 15.

— W jakim stopniu mrozy przeszkodziły w normalnym kursowaniu autobusów?

— W mieście, za wyjątkiem kilku przypadków, większych przerw w komunikacji nie zanotowano. Stało się to możliwe dzięki zdyscyplinowaniu załogi, często nawet poświęceniu. Wiemy, że autobusy nie są ogrzewane a załoga pracuje 9 i pół godziny. I za to należy się słowa uznania całemu naszemu personelowi. Dużą pomoc przy usuwaniu zasnów śnieżnych okazali pracownicy Zarządu Ziełnic Miejskiej i Oddziału Rozbiórkowego. Z całym poświęceniem pracowali bez przerwy również pracownicy załadunku nad usunięciem śniegu. (Dokończenie na str. 7)

Konferencja metodyczna legnickich nauczycieli

19 stycznia 1963 r. odbyła się w Legnicy metodyczna konferencja nauczycieli ziemi legnickiej z 73 szkół podstawowych. W konferencji wzięło udział ponad 500 pedagogów. Konferencja została zorganizowana przez Powiatowy Ośrodek Metodyczny w Legnicy przy współudziale Wydziału Oświaty. Nauczyciele obradowali w 12 sekcjach przedmiotowych. W obradach sekcji historii brał udział mgr Tadeusz Guminski, który wygłosił odczyt pt. „Echa powstania styczniowego na Śląsku”.

K. Jaźwiński

zapłacimy” i że „od tej decyzji przysięga obywatelowi odwołanie.

Nasz rolnik przechodzi więc do partii. Prosi o interwencję, o pomoc. Następuje punkt zwrotny. Wszystko teraz wygląda jasnie, sprawnie, inaczej.

PZU dochodzi do wniosku, że to ono powinno interweniować u swoich władz nadrzędnych.

A nie tak, jak pierwotnie osądzono — rolnik, Zakłady Mięsne przypominają sobie, że ich „przeznaczenie jest eksportowe, a wokół przysięga, więc nie można było zezwolić rolnikowi na wejście na teren zakładu”. Prawda, jakże elegancko — i chyba szczerze. Tylko rolnikowi mówiono uprzednio: „Przyjdźcie po jutrze!” A w PZU nikomu nie chciało się zrehabilitować pisenka do władz nadrzędnych. Choćby z ciekawości — ze względu na specyfikę przypadku obwarowanego odpowiednim zarządzeniem, które dotychczas obowiązuje tylko Zakłady Mięsne, a do PZU nie dotarło. Choć, przynajmniej, łatwiej napisać się sakramentalną regułę: „Obywatelowi przysięga odwołanie...”

Dzisiaj historia krowy Karola Laskowskiego znana jest aż w Warszawie. Z Wrocławia zjechał niedawno inspektor. Wskazywał na to, że K. Laskowski otrzymał odškodnowanie. Razem coś niewiele ponad trzy tysiące złotych.

I pomyśleć w tej oczywistej sprawie musiała interweniować partia!

(ren)

Przygotowania do reformy szkolnej w pełnym toku

Oświata oraz sprawy związane z wychowaniem młodzieży — to zagadnienia interesujące szerokie warstwy społeczeństwa, szczególnie obecnie, w okresie wprowadzania w życie reformy szkolnej.

Na terenie powiatu zlotoryjskiego znajduje się 70 szkół podstawowych, w których uczą się około 15 tys. uczniów. 57 szkół realizuje program 7 klas, z ogólnej ilości uczniów — 95,7 proc. ma możliwość ukończenia 7 klas w szkołach własnych, 4,3 proc. dzieci uczęszcza do klas od V do VII w szkołach zbiorczych. Odległość do szkół zbiorczych nie przekracza 4 km. Systematyczna adaptacja budynków na cele szkolne przyczyniła się do rozładowania trudności lokalowych w wielu miejscowościach. Trudna

sytuacja istnieje jeszcze w Pielgrzymce, Świerżawie oraz innych miejscowościach. Budowa szkoły w Świerżawie przewidziana jest na rok 1964. W Złotoryi sytuacja poprawiła się w okresie 1-2 lat, po zakończeniu budowy Szkoły Tytułowej.

Wydatki na adaptację i remonty kapitalne budynków szkolnych ciągle wzrastają. W roku 1961 wydatki na ten cel wyniosły kwotę 1,5 mln złotych, a w roku 1962 przekroczyły 2 mln zł.

W bieżącym roku szkolnym rozpoczęto wprowadzać w życie reformę szkolną. Klasy od I do III, oraz częściowo IV otrzymały nowy program nauczania. Klasy VIII zostaną utworzone w roku szkolnym 1966-67. W tym czasie ilość szkół podstawowych w powiecie wzrosła do liczby 72. Program klasy VIII realizować będzie 58 szkół.

W związku z reformą szkolną Wydział Oświaty i Kultury musi przygotować dodatkowo 114 izb lekcyjnych. Z nowego budownictwa uzyska się 22 izby, resztę poprzez adaptację, kapitalne remonty i renowację.

W ostatnim okresie poważnie wzrosła ilość pracowni i gabinetów głównie prac ręcznych, fizykochemicznych, biologicznych i geograficznych. Liczba ich jednak —

szczególnie na wsi — jest jeszcze niewystarczająca. Do roku 1966-67 przewiduje się wzrost ilości pracowni i gabinetów do 150. Koszt przygotowania bazy materialnej w związku z reformą szkolną wyniesie około 80 milionów złotych.

W szkołach podstawowych powiatu zlotoryjskiego pracuje 408 nauczycieli. Wprowadzenie reformy szkolnej wymagać będzie zatrudnienia dodatkowo około 100 nauczycieli. Dlatego w centrum uwagi rad narodowych winna stać się sprawa zabezpieczenia miejsc dla kadry pedagogicznej.

Wprowadzenie nowych programów szkolnych wymagać będzie także wzrostu kwalifikacji zawodowych nauczycieli. Do nauczania w klasach V-VIII wymagane będzie wykształcenie wyższe lub niepełne wyższe. Na tym odcinku notuje się w powiecie poważną poprawę. O ile w roku 1960 pracowało 49 nauczycieli niekwalifikowanych, to już w roku bieżącym liczba ta wynosi tylko 19. Nauczycieli z dodatkowymi kwalifikacjami w powiecie zatrudnionych jest 60. Zaocześnie studiują 90 osób (w roku 1960 tylko 47 osób).

Nauwagę zasługuje sprawa organizacji szkół specjalnych. Zakroju na szeroką skalę akcja uświadamiająca, prowadzona przez Wydział Oświaty, stała opieką psychologiczną, oraz zacieśnianie kon-

taktów szkoły i opieki domowej uczniów, przyczyniły się w dużej mierze do przełamania nieuzasadnionej niechęci rodziców do szkół specjalnych, dla dzieci opóźnionych w rozwoju umysłowym. Szkoły i klasy tego typu są wprowadzone w Złotoryi, Chojnowie i Świerżawie. Szkoła w Złotoryi posiada 72 miejsca, a wykonywanych jest 49. Aby szkoła mogła zaspokoić potrzeby powiatu, winna posiadać internat. Brak pomieszczeń uniemożliwia rozwinięcie pełnej działalności szkoły.

Czego należy oczekiwać od władz powiatowych w przedmiocie zabezpieczenia warunków prawidłowego rozwoju placówek oświatowych? Powiatowa Rada Narodowa podjęła uchwałę, która zobowiązuje Prezydium PRN do:

— podjęcia niezbędnych czynności zmierzających do rozładowania trudności lokalowych szkoły specjalnej w Złotoryi, oraz przedsięwzięcia w Złotoryi i Wojewieszowie,

— poczynienia starań o zorganizowanie Powiatowego Domu Dziecka dla dzieci opuszczonych i moralnie zaniedbanych,

— zorganizowania ruchomego ambulansu dentystycznego dla szkół,

— zorganizowania form opieki nad młodzieżą poza godzinami lekcyjnymi,

— zająć się sprawą wyłączenia działek doświadczeniowych dla szkół,

— podjęcia starań, by rozkład jazdy PKP i PKS uwzględniał potrzeby młodzieży dojeżdżającej do szkół,

— zorganizowania świetlicy dla młodzieży szkolnej w budynku stacji kolejowej w Złotoryi.

Na prezydium GRN ciąży obowiązek opracowania wspólnie z kierownikami szkół planów przygotowania bazy lokalowej dla szkół 8-letnich. Poza tym GRN zobowiązane są do interesowania się sprawami Szkół Przeprosobienia Rolniczego. Duże pole do popisu przypada także dla zakładów opiekuńczych, których winno być coraz więcej.

I. GOŁĘBOWSKA

Czy wiecie, że...

...Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Legnicy uruchamia dalszych 6 sklepów branży przemysłowej i spożywczej. M. in. 2 sklepy w Wądrożu oraz po 1 w Miłkowicach, Raczkowie, Jaśkowicach i Rui. Rozbranie w sklepie w dalszych 7 sklepach branży przemysłowej.

*

...Istniejący sklep części zamiennych dla maszyn rolniczych swą powierzchnią nie odpowiada wymogom. Toteż od 1 stycznia br. przy ul. Nowodworskiej otwarty będzie nowy pawilon z częściami zamiennymi.

(skt)

Nowoczesny zakład dla potrzeb rolnictwa

Jeszcze w tym roku w Legnicy przy ul. Kosowieckiej przystąpi się do budowy kompleksu pomieszczeń dla potrzeb Zakładu Uniesienia Bydła z Piekark Wielkich. Inwestycja ta pochłonie 7 mln. zł i ma być zakończona za trzy lata.

Według oceny fachowców będzie to wówczas największy i najnowocześniejszy zakład tego typu w kraju.

(ren)



Militaryzm i młodzież

Niech tylko ktoś powie, że istnieją w Niemieckiej Republice Federalnej neohitlerysty i neomilitaryzm, otrzyma natychmiast replikę, iż nie takiego nie ma miejsca. A kto w ten sposób replikuje. W pierwszym rzędzie sami hitlerysty i neohitlerysty, którzy jeszcze nie podnoszą przybitych. Nie znaczy to oczywiście, że nadal czekają na lepszą koniunkturę polityczną. Ta jest w NRF jak najbardziej sprzyjająca wszelkim „odrodzeniom”, co potwierdzają wciąż nowe fakty.

Gdybyż to jeszcze chodziło jedynie o organizację „byłych” żołnierzy Wehrmachtu, Waffen-SS, marynarki wojennej, spadkobiercy, czy czołgistów, które w swym programie mają wzdychanie za „bohaterami” czasami, można by mniemać, że rzecz sama w sobie nie jest groźna. Ale wszyscy ci „byli” żołnierze fuhrera zdają sobie sprawę z tego, że szeregi ich rzędna i rzędna będą, bo natura domaga się swoich praw i nie przedłuża nikomu życia tylko dlatego, że ma on nadzieję na powtórzenie swoich wyczynów. Zdają sobie sprawę i oczywiście starają się zapobiec obumarcu idei wraz ze swymi śmiertelnymi mózgami.

Sposób, który stosują, jest prosty: robią, co mogą, aby idee militaryzmu i neohitlerysty wszczepić młodzieży. Przy organizacjach różnego typu powstały więc organizacje młodzieżowe. I tak znana organizacja „Kryffhauserbund”, ma (jak to było przed wojną), własną organizację młodzieżową o wieloletniej nazwie „Niemiecki Związek Młodzieży Kryffhauser, niezależny, patriotyczno-nacjonalistyczny ruch młodzieży”. Związek Zolnierz Niemieckich posiada organizację

„młodzieżową, której hasłem jest „wszystko dla Niemca”. Hasło byłoby piękne, gdyby to „wszystko” oznaczało pracę dla zjednoczenia Niemiec, dla pokoju, dla wykorzystania hitlerysty. Ale w tym wydaniu „wszystko” oznacza niestety przysposobienie młodych obywateli NRF do ślepego posłuszeństwa i, rzecz jasna, do rzemiosła wojennego. Inna organizacja młodzieżowa, działająca pod egidą związku byłych członków hitlerowskiej marynarki wojennej, uznana w NRF za „organizację opieki nad młodzieżą”, prowadzi wyszkolenie paramilitarne i opiera się na dyscyplinie koszarowej.

Jeżeli dołączyć do tego oświatową organizację „Niemiecka Młodzież Wschodu”, skupiającą młodzież ze środowiska przesiedleńców, wystarczy faktów, aby uzmysłowić sobie, że militaryzm niemiecki (jak zawsze zresztą), dba o ciągłość w swoim rozprzestrzenianiu się i podporządkowywaniu sobie jak największej ilości ludzi.

Jeszcze pokolenie, które wyrastało podczas wojny, podczas rządów Hitlera, może mieć do militaryzmu jakiś stosunek krytyczny. Może w pewnym stopniu skłonił do niego militaryzmu legendy ze zbrodniczymi wyczynami „żołnierzy fuhrera”. Ale następne pokolenia znają już tylko legendę, bo coraz mniej mówi się w szkołach, w życiu publicznym o „błędach” Hitlera. Pozostaje legenda o „krzywdzonych Niemcach, o wydatkach ziemiach, o misji dziejowej Niemiec”. Militaryzm zatrąwa swoim jadem młodzież, wciąga ją w swoje tryby. I nie widać, żeby ktoś skutecznie temu przeciwdziałał.

CUX

Wszystko o Chojnowie

PIERWSZY „SAM” PIEKARNICZY

PSS w Chojnowie sprawił ostatnio miłą niespodziankę swym klientom — uruchamiając przy pl. 1 Maja estetycznie urządzone sklepy samoobsługowe z wyrobami piekarnicznymi. Jest to pierwszy „Sam” piekarniczy na terenie miasta. Jak dotąd, cieszy się on dużym powodzeniem wśród mieszkańców miasta.

ZBUDUJĄ PAWILON MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH

Gminna Spółdzielnia w Chojnowie, w trosce o lepsze zaopatrzenie rolników w maszyny i narzędzia rolnicze — zbuduje nowoczesny pawilon maszyn i narzędzi rolniczych. Powstanie on przy ul. Lubuskiej. Koszt budowy wyniesie ponad 3 mln. 700 tys. zł. Prace rozpoczęte zostaną na wiosnę tego roku. Przekazanie pawilonu do użytku nastąpi w drugiej połowie br.

SPRZEDALI PAŃSTWU PONAD 300 ZAJĘCY I 160 KUROPATW

Koło łowieckie „Sokół” w Chojnowie, którego przewodniczącym jest Bronisław Ekielski — należy do jednego z lepszych w powiecie. Zresztą ono obecnie 29 myśliwych, którzy w okresie tego sezonu odstrzelili ponad 300 szt. zajęcy i 169 szt. kuropatw. Odrzuconą zwierzynę w całości sprzedali państwu na zaopatrzenie rynku. Myśliwi z tego koła zorganizowali ostatnio intensywne dokarmianie zajęcy, kuropatw i innej zwierzyny. Urządzili 45 karmników i paśników oraz zakupili 2000 kg paszy treściwej dla kuropatw, 3000 kg bułaków dla zajęcy oraz poważną ilość siana. Rozpoczęli także likwidację siodła na zwierzynę oraz walkę z szkodnikami.

SKUPILI 4,5 MLN. LITROW MLEKA

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Chojnowie skupiła w minionym roku ponad 4 mln. 563 tys. litrów mleka. Posiada ona obecnie 35 zlewni i skupia ponad 900 dostawców indywidualnych oraz 18 PGR. Za dostarczone mleko wypłacono 10 mln 641 tys. zł, w tym dla dostawców indywidualnych wypłacono 6 mln 53 tys. zł.

380 TELEWIZORÓW I 2300 APARATÓW RADIOWYCH

W 10-tysięcznym Chojnowie za instalowanych jest obecnie 380 telewizorów i około 2300 aparatów radiowych. W ostatnim roku mieszkańcy miasta wzbogacili się o 150 telewizorów i ponad 600 radioodbiorników.

140 KOBIET PRACUJE W PRODUKCJI CHAŁUPNICZEJ

Dolnośląskie Zakłady Białoskórniczo-Rękawicznice „Renifer” w Chojnowie, z każdym rokiem zwiększają produkcję rękawiczek skórzanych. Ostatnio zakład przyjął 50 niewykwalifikowanych kobiet, które zostały przeszkolone na specjalnych kursach i pracują obecnie przy szyciu rękawiczek systemem chałupniczym.

W chałupnictwie pracuje już ponad 140 kobiet, które rocznie szycią ponad 70 tys. par luksusowych rękawiczek z przeznaczeniem na rynek krajowy i na eksport.

Chałupniczki otrzymują gotowe wykroje rękawiczek, a w domu szycią je ręcznie. Korzystają one z wszystkich przywilejów pracowników stałych.

Egzotyczni odbiorcy legnickiego przemysłu

Do liczby dotychczasowych zagranicznych odbiorców towarów, produkowanych przez Zakłady Przemysłu Dzielniarskiego im. H. Sawickiej w Legnicy — Anglii, Szwecji, Norwegii i Ghany, doszły także kraje, jak Tanzania, Nigeria, Trynidad i Etiopia. Łącznie w pierwszym kwartale 1963 roku państwa te otrzymały od legnickiego producenta 500 tys. sztuk bielizny męskiej.

W związku z tym egzotycznym eksportem i wymaganiami dalekich odbiorców, ZPDZ im. H. Sawickiej zmieniły nieco

strukturę tkaniny białej, produkując specjalny rodzaj siatki grubo — ażurowej.

Jak oświadczył dyrektor d/s technicznych ZPDZ, Edward Józwik, zamówienia na produkcję eksportową są ogromne i nie rzadko wydaje się, iż przekraczają one możliwości produkcyjne zakładu. Jednakże, mając na uwadze korzyści, jakie przynosi państwu zbyt towarów na rynkach zagranicznych, ZPDZ im. H. Sawickiej realizują w pełni wszystkie zamówienia swych dalekich odbiorców.

(maja)

„Gallux” w Legnicy?

Gdy czytelnicy wezmą do ręki ten numer „Wiadomości” w Wielkim Domu Towarowym w Legnicy, Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni rozpocznie już kapitalny remont. Ale 15 marca br. WDT otworzy na powrót swoje podwoje. Będzie on wówczas zupełnie zmierzniowany. Tak nas poinformował Ryszard Wytryszcz, wiceprezes PZGS.

Po kapitalnym remoncie WDT otrzyma nowe urządzenia do sprzedaży preselekcijnej, które zdobyły złoty medal na Targach Krajowych w Poznaniu. Dotychczas urządzeniem takim może się jedynie poszczycić Warszawski „Gallux”.

— A więc Legnica druga w kraju — pytamy.

— Tak. Chcemy by prowadzony przez nas handel — mówi wiceprezes R. Wytryszcz — na wsi

i w mieście upodobał się do sklepów pionu PSS i MHD. By zastrzeżenie zupełnie istniejącej różnicy pomiędzy sklepem wielkimi a miejskim. Cel ten powoli już osiągamy. Modernizacja naszych placówek handlowych oraz wprowadzanie sprzedaży preselekcijnej odbywa się również na wsiach a postęp prac jest bardzo szybki.

Uruchomimy w br. drugą w województwie mieszaninę psz. Złokalizowaliśmy ją w Prochowicach. Zaczynamy też budowę nowej piekarni w Piekarach Wielkich. Wypiek na jedną dobę przekroczy 3 tony. Koszt budowy: 1.100 tys. złotych.

— Czy w Prochowicach nadal utrzymamy będzie punkt spędu w samym mieście?

— Nie. Kosztem 500 tys. złotych wybudujemy nowy punkt za miastem. Będzie on dużo większy i przystosowany do potrzeb skupu. W Rzeszotarach zaś oddamy nową restaurację. Grupa pracowników geologicznych, która prowadzi tam wiercenia będzie miała już na miejscu lokal żywienia zbiorowego. PZGS przyjął na siebie obowiązek zorganizowania od 1 stycznia br. Hurtowni Rejonowej artykułów gospodarstwa domowego dla 6 powiatów. Roczny obrót hurtowni zamknie się bilansem 70 milionów złotych. Każde nasze przedsięwzięcie przynosi rolnikom poważne korzyści. Rolnik od tej chwili znajdzie w większym sklepie: lodówkę, pralkę, odkurzacz, aparat fotograficzny i wiele innych interesujących go artykułów.

— I na zakończenie parę słów o wykonaniu planu za rok 1962.

Mamy się czym pochwalić. Plan finansowy w detalu, w porównaniu z rokiem 1961, przekroczyliśmy o 16.635 tys. zł. Natomiast założenie planu roku 1962 przekroczyliśmy o 5.425 tys. zł. Podobnie rzecz się ma w hurcie.

Rozmawiał: (skt)

Mikroskop i telewizor

W Leningradzie opracowano nowy model kamery telewizyjnej, sprzężonej z mikroskopem. Dzięki temu urządzeniu preparat lub proces zachodzący pod mikroskopem może jednocześnie oglądać grupa ludzi, a nie tylko jeden człowiek, jak dotychczas. Obraz można oglądać również poza ścianami laboratorium i to od razu na kilku telewizorach, w kilku różnych miejscach. Telewizyjny mikroskop pozwala uzyskać powiększenia od 1350 razy do 32 tysięcy razy.

ORGANIZACJE MIĘDZYNARODOWE

IMCO

Intergovernmental Maritime Consultative Organization, czyli Międzynarodowa Doradca Organizacja Morska należy do grupy organizacji wyspecjalizowanych ONZ. Jej zadaniem jest rozwijanie współpracy międzynarodowej w dziedzinie morskiej i zabezpieczanie dogodnych warunków dla rozwoju i bezpieczeństwa żegluga.

Projekt powołania takiej organizacji istniał już od 1926 roku, gdyż komisja do spraw komunikacji i tranzytu przy Lidze Narodów nie mogła się w dostatecznym stopniu zajmować sprawami żegluga. Zależało organizacji powstały dopiero w czasie wojny, gdy kraje koalicji antyhitlerowskiej powołały wspólny zarząd morski celem koordynacji przewozów morskich i zapewnienia ich bezpieczeństwa. Po wojnie zarząd przemianowano na radę konsultatywną, która stała się z czasem stałą instytucją.

W roku 1948 z inicjatywy Rady Gospodarczej i Społecznej ONZ odbyła się w Genewie morska konferencja Narodów Zjednoczonych, z udziałem 32 krajów. Konferencja uchwaliła konwencję o powołaniu IMCO. Konwencja miała wejść w życie po ratyfikacji jej przez co najmniej 21 państw, a w tym przez 7 państw posiadających flotę handlową o tonażu nie mniejszym niż milion ton rejestrowych. Ratyfikacja przebiegała się aż do 1958 roku na skutek sporów między największymi państwami morskimi. Stany Zjednoczone domagały się ograniczenia działalności IMCO wyłącznie do spraw technicznych. Związek Radziecki uważał, że powinien ulec zmianie statut dający zbyt duże prerogatywy państwom morskim. Jednakże po 10 latach sporów konwencja ratyfikowana w jej pierwotnej wersji.

IMCO posiada obecnie 50 krajów członkowskich i otwarta jest dla następnych członków. Władze organizacji, których siedzibą jest Londyn składają się ze Zgromadzenia, Rady, Sekretariatu i Komitetu Bezpieczeństwa Morskiego. Zgromadzenie, w którym reprezentowani są wszyscy członkowie, zbiera się raz na dwa lata. W przerwach ogólne kierownictwo sprawuje Rada, składająca się z 16 człon-

ków, a bieżącą działalnością zarządza sekretariat. Komitet Bezpieczeństwa Morskiego składa się z 14 członków. We wszystkich organach zdecydowaną przewagę posiadają wielkie mocarstwa morskie.

Podstawowe zadania IMCO, to stworzenie aparatu międzynarodowej współpracy w technicznych zagadnieniach żegluga i jej bezpieczeństwa: niedopuszczanie do dyskryminacji w żegludze i w handlu morskim, kontrolowanie wypełnienia międzynarodowych konwencji morskich oraz wymiana doświadczeń i informacji między zainteresowanymi krajami. IMCO opracowuje również projekty nowych umów i konwencji. Jednocześnie organizacja przejęła na siebie zadania techniczne, wynikające z kontroli wykonania konwencji „O ochronie ludzkiego życia na morzu”, a także „O zapobieganiu zanieczyszczeniu morza ropą”. Obowiązki te wykonywał uprzednio rząd Wielkiej Brytanii.

Pierwsza z tych konwencji została zmodernizowana na sesji Zgromadzenia IMCO w 1960 roku, a druga na sesji w roku 1962.

Techniczne problemy żegluga, budowy okrętów, hydrografi, prac ratunkowych itd. znajdują się w gestii Komitetu Bezpieczeństwa Morskiego. Powołano on niedawno podkomitet do spraw określenia wyporności statków, gdyż problem ten wymaga obecnie modyfikacji.

Sprawą, która w tej chwili jest najbardziej kontrowersyjną, są tzw. tanie bandery. Szczególnie chodzi tu o Liberię, która formalnie posiada trzecią co do wielkości flotę na świecie i o Panamę, mającą oficjalnie ósme miejsce. W większości wypadków pod banderami tych krajów pływają statki amerykańskich armatorów, decydujących o polityce delegacji USA w IMCO. Delegacja ta stara się o uznanie Liberii i Panamy za mocarstwa morskie i przyznania im odpowiednich prerogatyw w IMCO, co stawiałoby tę organizację pod kontrolą armatorów USA. Ponieważ członkowie IMCO nie doszli do porozumienia w tej sprawie, przekazano ją do rozpatrzenia Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości.

K. F.

WIADOMOŚCI LEGNICKIE

Nr 6 (306)

3

Anglikom bardzo smakuje polska kapusta

Podstawą naszych zimowych surówek są kiszone ogórki i kapusta. Pasteryzowana kapusta o szklistej nikawej barwie i nikawym smaku nie znajduje u nas zwolenników, natomiast ogromnym powodzeniem cieszy się wśród mieszkańców dalekiej Anglii.

Głównym eksporterem kapusty pasteryzowanej jest Spółdzielnia Ogrodnicza w Legnicy. W r. 1962 przetwórnia spółdziel-

cza eksportowała do Anglii 40 ton tego specjalu, a plan na rok bieżący przewiduje eksport 100 ton kapusty, 72 tony wysłane będą do Anglii już w I kwartale br.

Ogórki konserwowe państwskiej przetwórni znajdują odbiorców na całym świecie. Wysłane są do Anglii, Szwecji, Francji, a nawet do Afryki Południowej, a ostatnio do Australii.

W ubiegłym roku eksport ogórków wyniósł ponad 140 t., w roku bież. planuje się wysyłkę w ilości 250 t.

Z komory cieplnej na rynek krajowy

Proces produkcji garnków kamiennych w zakładzie Ceramicznym nr 1 w Bolesławcu zaczyna się na trzecim piętrze olbrzymiego gmachu. Tu wyrabia się półfabrykaty w stanie surowym. Tu tokarze i formierze, formują, czyszczą, uszkują i poduszają garnki.

Władysław Juszczak, formierz i tokarz w jednej osobie, pracuje w tym zakładzie od 12 lat. Jest nie tylko dobrym fachowcem, ale wolne chwile od zajęć poświęca pracy społecznej. Jest również aktywnym członkiem plenum KP PZPR.

Przy jednym stole maszyna pod wprawnym okiem uszkowacza Stefana Czyżewskiego, bez przerwy wytłacza wałki gliniane, które następnie Czyżewski wkłada do uformowanych i oczyszczonych garnków. Pod samym dachem wyrabia się 8 i 6 litrowe

garnki oraz makownice. Poniżej na drugim i pierwszym piętrze spod sprawnych rąk tokarza wychodzą 30, 25, 20, 15 i 12 l. garnki oraz 10 l. słoje i 10 l. donice dekoracyjne. Bronisław Kaproń, świetny tokarz i formierz produkuje dziennie 80 garnków 30 l. i 70 garnków 25 l. Długo jest proces produkcyjny garnków, a pracownicy opanowali go wspaniale.

Na dole przed nami wyrosła nagle olbrzymia komora cieplna, w której produkcja przechodzi ostatni swój proces — końcowe suszenie połączone z wypalaniem. Komora piecowa jednorazowo mieści około 18 ton surowej produkcji t.j. 2.800 sztuk garnków ceramicznych. Jeszcze przed chwilą były nieco wilgotny garnek niebawem już wypalony, czerwony i gładki zawędruje do magazynów. A stąd na rynek do wszystkich zakątków kraju.

Warto podkreślić, że tylko Bolesławieckie Wielobranżowe Zakłady Przemysłu Terenowego są producentem chętnie rozchwytywanym przez ludność wsi i miast garnków kamiennych o wspomnianym wyżej litrażu. W jednym miesiącu produkuje się tu około 115 ton różnych garnków. Kierownictwo zakładu zapowiada zwiększenie produkcji. Już od 1 lipca br. zakład będzie wyrabiał beczki kamionkowe oraz garnki 50 i 40 litrowe.

Z wielkim zadowoleniem załoga przyjęła wiadomość, że wreszcie po 12 latach wnętrza hal produkcyjnych będą odnowione. Państwowe kolory nadadzą dotychczas brudnym i czarnym ścianom, wygląd estetyczny, a to z kolei poprawi warunki sanitarne i zdrowotne w zakładzie. Kierownictwo pomyślało również o zbiorowej szatni i umywalni, a także i o ciepłej wodzie. Wprawdzie nie za miesiąc ale pod koniec roku załoga otrzyma już nowe pomieszczenia na szatnie i umywalnię.

(ski)

Młodzież wiejska umiejętnie wykorzystuje wieczory

Młodzież wiejska prowadzi ożywioną działalność kulturalno-oświatową. Już w 28 kołach ZMW działają zespoły artystyczne, w których skupionych jest 390 dziewcząt i chłopców. Organizują one występy oraz prowadzą wymianę między wsiami. Za ołtarzą pracę 11 koł ZMW zostało ostatnio wyposażonych w sprzęt świetlny.

Najlepiej pracują kluby we wsiach Nowa Wieś Grodziska i Nowa Wieś Złotoryjska.

W świetlicach i klubach młodzież spędza długie wieczory zimowe przy próbach w zespołach artystycznych, grach towarzyskich oraz zabawach tanecznych. Przeprowadza się również zbiorowe czytanie książek.

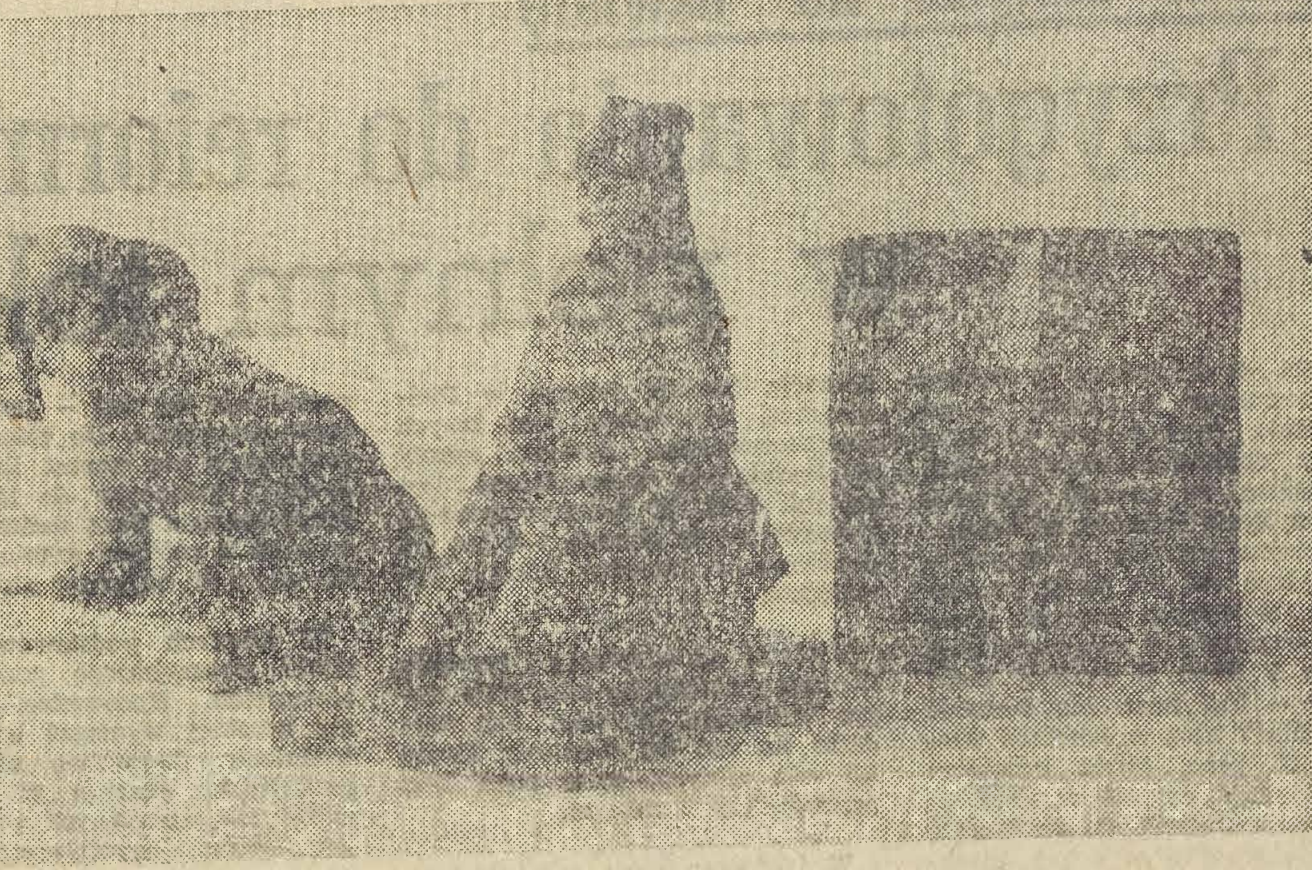
(wł)

PGK Wojcieszów Dolny wzbogaci się o nowoczesną oborę

W państwowym gospodarstwie rolnym w Wojcieszowie Dolnym — jeszcze w tym roku rozpocznie się budowa nowoczesnej obory na 200 szt. bydła. Będzie to obora całkowicie zmechanizowana typu „Wrocław 2”. Prace budowlane rozpoczyna się w drugim kwartale br. Będzie je wykonywała załoga Zakładu Budowlano-Remontowego PGR z Cielic Śląskich. Koszt budowy wyniesie ponad 3 mln. 204 tys. zł.

Nowa obora zostanie wyposażona dodatkowo w silosy na kiszonki paszowe, dojarki elektryczne, transportery do obornika itp. Zbudowane zostaną również drogi dojazdowe oraz ogrodzenie. Przekazanie do użytku tej inwestycji nastąpi w końcu br.

(wł)



Prace uczniów Liceum Pedagogicznego w Legnicy.

Fot. Bronisław Chyla

Ciekawy eksperyment pedagogiczny

Zwykle słowa „specjalistyczna konferencja nauczycielska” wywołują u pedagogów głębokie westchnienie. Nauczyciele przewidują z góry jej przebieg. Zdają sobie sprawę — bądźmy szczerzy — że powieje na niej nudą. Jeden z kolegów będzie referował jakieś zagadnienie, pozostali będą słuchali. Następnie kilka osób zabierze głos w dyskusji i na tym zakończy się konferencja.

Powiatowa Biblioteka Pedagogiczna w Legnicy

Przy Zarządzie Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Legnicy przy ul. Jaworzyńskiej 2, mieści się Powiatowa Biblioteka Pedagogiczna. Księgozbiór biblioteki liczy 5.200 tomów. W ubiegłym roku na zakup nowych książek wydano 42 tys. złotych, a w 1963 roku wyda się na ten cel dalszych 31 tys. złotych. Z usług biblioteki korzysta 210 nauczycieli z powiatu i miasta Legnicy. Do dyspozycji pedagogów są książki i monografia z różnych dziedzin wiedzy. Szczególnie dużo pozycji jest z nauk: pedagogicznych, społecznych i psychologicznych.

Na podkreślenie zasługuje serdeczny stosunek do czytelnika kierowniczką biblioteki Józefy Kisielowej, która wiele trudu, pracy i wysiłku włożyła w rozwój legnickiej biblioteki pedagogicznej. Ostatnio zaczęła kompletować pozycje z literatury klasycznej polskiej i obcej. Do biblioteki zakupiono sporo nowości wydawniczych. Nauczyciele mają do dyspozycji wszystkie krajowe czasopisma pedagogiczne.

Najczęściej z biblioteki korzystają nauczyciele studiujący zawodnie w różnych uczelniach naszego kraju. Trudnością w pracy biblioteczki jest to, że obecne pomieszczenie jest nieodpowiednie. Biblioteka mieści się na II piętrze i zajmuje powierzchnię 24 m kwadratowych, brak jest czytelni i zaplecza. Mielimy nadzieję, że ta pożyteczna placówka doczeka się odpowiedniejszego pomieszczenia.

RYSZARD JAŻWIŃSKI

Dwaj legnicki pedagogowie prof. Bronisław Chyla i Zygfryd Zaporowski — nauczyciele Liceum Pedagogicznego w Legnicy — pokusili się o przeprowadzenie specjalistycznej konferencji nauczycielskiej na całkiem innych zasadach, sugerowanych ostatnio przez Ministerstwo Oświaty. Pierwsi zastosowali je w praktyce, i to właśnie nowatorstwo wysoko ocenione zostało przez przedstawicieli Okręgowego Ośrodka Metodycznego Kuratorium Wroclawskiego oraz przez kolegów — nauczycieli rysunków i zajęć technicznych — ze wszystkich Liceów Pedagogicznych na Dolnym Śląsku.

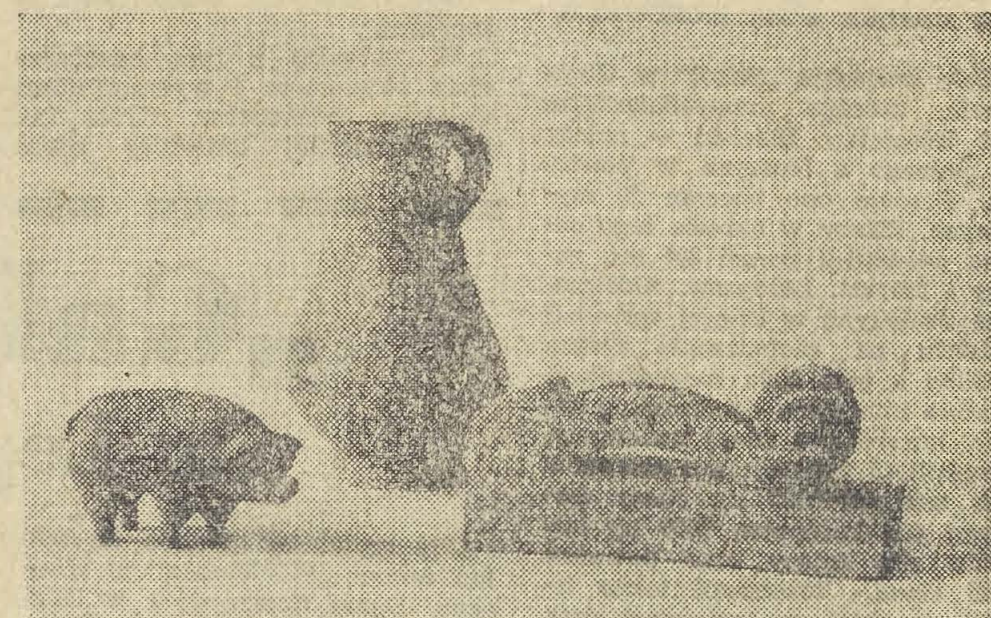
Na czym polegały te nowe formy? Najlepiej zilustruje to przykład. Prof. B. Chyla wygłosił krótką prelekcję: „Historyczny zarys grafiki i tłumaczenie stosowanych technik graficznych”. Prelekcja ta dzięki uprzejmości rektora PWSP we Wrocławiu Stanisława Dawskiego, była bogato ilustrowana wypożyczonym z uczelni materiałem poglądowym.

Następnie — i tu właśnie o nowom — uczestnicy konferencji sami przeprowadzili ćwiczenia z monotypii i gipsorytu. Z jakim zapałem zabrali się do pracy i jak nią byli zafascynowani najlepiej świadczy fakt, iż pracowali do późnych godzin wieczornych — mimo często zwracanej uwagi, że czas konferencji dawno minął.

Wszyscy zgodnie orzekli, że taka forma konferencji jest najwłaściwsza i powinna być szeroko stosowana.

Wystawa prac uczniów klasy I, II i III. Szeroki wachlarz stosowanych technik — zdobnictwo, liternictwo, wycinanki, wydzieranki, wykorzystanie odpadków tekstylnych do układania martwych natur, krajobrazów, portretów i scen rodzajowych — wzbudził wiele zachwytu u zwiedzających wystawę.

B. FREIDENBERG



Fot. Bronisław Chyla

U B A W

HISTORIA jakich niestety wiele. Zatraskany ojciec pisze do redakcji o swym synu, który sprawia mu wielkie kłopoty.

Treść listu: kilkunastoletni chłopak został wydany z jednej ze szkół w Legnicy za wagary i rozmaite chuligańskie wybrki. Nie chodzi więc do szkoły. Za to chodzi gdzie indziej. Miejscem jego stałych wypadów jest zamek piastowski. Tam spędza długie godziny wśród roślin i zwierząt — chłopcy i dziewczęta. W rozległych krętych podziemiach zamku stali „bywalcy” urządzają ponoć „ubawy” z wódką i papierosami i grają w karty na „forse”. Tak się dzieje w dzień. Stanisław R. poszedł kiedyś do zamku, ostrożnie skradając się za symem i wsłuchując w dźwięki. Co ci nieletni wykołężnicy robią w zamku wieczorami — Stanisław R. nie wie. On i inni rodzice boją się iść do zamku po zapadnięciu zmroku i dlatego nie wiedzą jak bawią się tam ich dzieci w nocy.

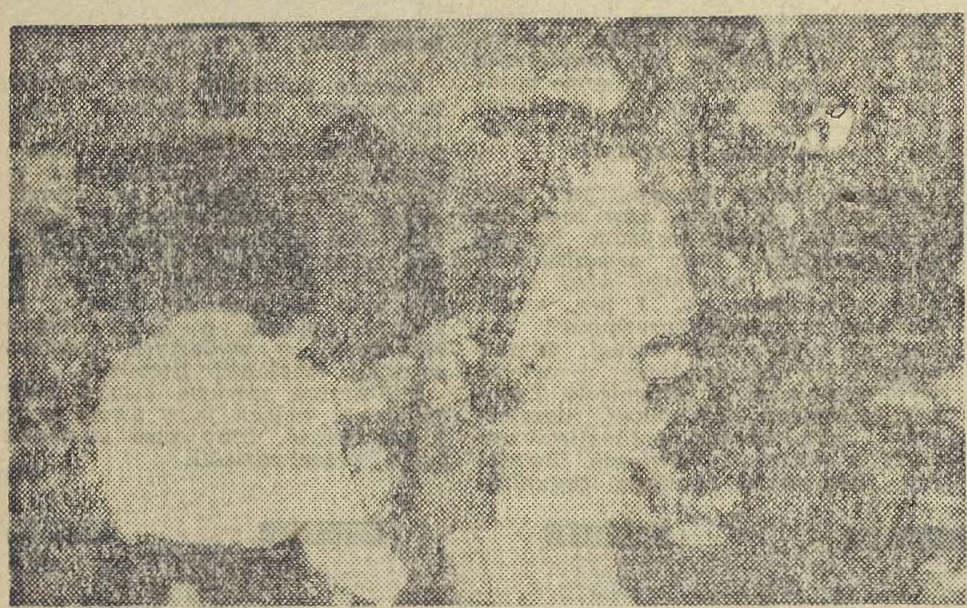
W swych dalszych wynurzeniach Stanisław R. daje wyraz trosce o losy syna. Główną przyczynę zła widzi w istnieniu zamku. Ma dużą pretensję do Milicji Obywatelskiej za to, że nie umieszcza za kratkami wszystkich nieletnich chuliganów. Nie ma natomiast żadnej pretensji do siebie...

M. in. Stanisław R. pisze: „Prosimy Miejską Radę Narodową o zabezpieczenie wszelkich wejść do wnętrza zamku, o umieszczenie w widocznych miejscach tablic ostrzegawczych. Prosimy również MO o stanowczą postawę w tej sprawie!”

Dalej rzucza pytanie — „Zamek, który jest zmorem rodziców ma być szkołą złośliwców?”

Tak więc zatraskany ojciec sądzi, że szczerne obstawienie posterunkami MO zamku uchroni przed złem zagrożoną moralnie młodzież, która tam właśnie skłóciła sobie melinę. Zdaniem Stanisława R. i wielu innych rodziców, MO powinna czuwać nad ich dziećmi, karać je, wychowywać, no i w ogóle jakoś „ustawić” w życiu.

Jak doszło do tego, że kilkunastoletni chłopcy mający rodziców, wykołęż się, przestali chodzić do szkoły i jest kandydatem na młodocianego przestępcę — o tym Stanisław R. nie wspomina, chociaż właśnie temu trzeba poświęcić niedostateczną uwagę z wychowania własnego dziecka. A skutki tego muszą ponieść instytucje wychowawcze, utrzymywane przez państwo MO, sądy dla nieletnich, szkoły.



Choinka noworoczna w Przedszkolu Miejskim w Złotoryi. „Pani Zima” wita rozbawione dzieci.

z inicjatywy TPD zabawy choinkowe dla maluchów

Nieznany list cara Mikołaja I

Radzieccy puszczyńscy przy pomocy pracowników archiwum weimarskiego w NRD odnaleźli nie znany dotąd list Mikołaja I do siostry — Marii Pawłowny, mieszkającej poza granicami Rosji. W liście mowa była o śmierci Puszkina. Jak wiadomo, wielki poeta rosyjski zmarł w lutym 1837 roku wskutek ran odniesionych w pojedynku. List cara oznaczony datą 4 (16) lutego, miał na celu oddziaływanie na opinię publiczną Europy. Zarówno w Petersburgu jak i na Zachodzie wielu rozumiało, że pojedynek był spowodowany przez kłótnię do dworu.

Pragnąc przeciąć pogłoski o prawdziwej przyczynie pojedyńku, car pisał, że „znany powszechnie Puszczyński zginął w pojedynku, którego przyczyną było to, że pewien młody człowiek, podobnie jak wielu innych, upadł z ręki Puszkina za piękną kobietę”. Car czyni też aluzję, że w Petersburgu krążyły inne wersje na temat śmierci poety. „Plotkowano co niemiara, a ja słuchałem” — pisze w liście.

Fotokopia listu znajduje się obecnie w Muzeum Puszkina w Moskwie, ten zaś tekst zostanie wkrótce opublikowany w jednym ze zbiorów Domu Puszkina w Leningradzie.

Z pożyteczną inicjatywą wystąpiło w tym roku Towarzystwo Przyjaciół Dziecka w powiecie złotoryjskim, które wraz z radami załadowymi w licznych zakładach pracy i przedszkolach organizuje uroczyste zabawy choinkowe dla maluchów. W zabawach tych, obok dzieci pracowników zakładów przemysłowych i instytucji usługowych biorą również udział dzieci sieroty i półsieroty. Otrzymują one także noworoczne paczki z odzieżą i słodyczami.

Ostatnio w PDR w Złotoryi odbyła się ogólnomiejska zabawa choinkowa. Wzięło w niej udział około 500 dzieci z terenu miasta. Podobne uroczystości zostały zorganizowane w Spółdzielni Pracy Wyrobów Metalowych „Młot” i PSS w Chojnowie, oraz w przedszkolach zakładowych na terenie miasta Chojnowa.

Zarząd Miejski TPD w Chojnowie wręczył już ponad 30 paczek noworocznych sierotom i półsierotom z Chojnowa. Podobnie wręczone zostały paczki dla sierot ze Złotoryi, Wilkowa i Wojcieszowa.

Ostatnio odbyła się niecodzienna uroczystość choinkowa w przedszkolu Złotoryjskich Zakładów Wyrobów Filcowych w Złotoryi. W czasie tej uroczystości wystąpił dźwiękowy zespół artystyczny, którego występy cieszyły się dużym zainteresowaniem pracowników ZZWF, a szczególnie rodziców tych dzieci.

(wł)

Na wirażu

Oczekiwanie

W ambulatorium przyzakładowym Fabryki Przewodów Nawojowych pracował dr S. Nie wywiązywał się on jednak należycie ze swoich obowiązków i przeto decyzją Wydziału Zdrowia musiano go sądzić „odwołać”. Choć od tego czasu minął okład miesiąc, nie pomyślano dotychczas o następcy i 600 pracowników fabryki nie wionęli. Jest opieki lekarskiej.

Oczywiście według zapewnień Wydziału Zdrowia nie miało to trwać aż tak długo. Napomknięto co prawda o kolosalnych

trudnościach, o tym, że dr X jest przeciążony pracą, a dr Y — także. Ale obiecano coś „wykombinować”.

Kilka telefonów i tyleż rozmów przekonało nas, że o tej niebagatelnej sprawie „myśli” sporo ludzi związanych ze służbą zdrowia. Spać im to ambulatorium nie daje. Ba! Napomknięto coś nawet o rozpisaniu konkursu na to stanowisko. Bo lekarz w takim poważnym zakładzie być musi — i basto.

„Czas to pieniądze” — powiedział ktoś mądrze i ładnie. Więc

wszyscy walczyliśmy z jego marnostrawstwem. Pracownicy Fabryki Przewodów Nawojowych z przepustkami w garściach „chadzają do lekarza”. Choć na miejscu mają niezłe wyposażone i niezłe urządzone ambulatorium — choćby własne — bez lekarza? Wie o tym chyba „Wydział Zdrowia” Prezydium MRN w Legnicy, pod którego adresem tych kilka cierpliwych słów kierujemy.

Może pomogą w myśleniu?

(ren)

O RYNKOWYCH ZNAKACH ZAPYTANIA

Z dużym zainteresowaniem, lecz trzeba przyznać z mieszanymi uczuciami przyjąłem artykuł red. Z. Kremskiego „Rekoncesans i znaki zapytania”, traktujący między innymi o nowym budownictwie na Rynku w Legnicy.

Ponieważ ostrze artykułu zostało skierowane nie tyle w stronę faktycznych usterek projektu, co w stronę reprezentowanego kierunku projektowania, dlatego sądzę, że nie od rzeczy będzie przedstawić intencje autorów. Autorzy ci nie są oczywiście anonimowi, nazwiska ich figurują na dokumentacji znajdującej się na budowie.

Projekt powstał w Miastoprojekcie Wrocław, w pracowni W-8, kierowanej przez niżej podpisanego, autorami są mgr inż. arch. Maria i Stefan Müllerowie.

Jak wspominałem wyżej, chcę mówić o kierunkach projektowania, o toku myślenia autorów, nie wypada mi natomiast polemizować, czy budynki są ładne, czy brzydkie, nie chcę też bronić projektu, który na pewno nie jest pozbawiony takich, czy innych błędów.

Na wstępie kilka uwag i danych ogólnych o osiedlu. Budownictwo rejonu Rynku w Legnicy obejmuje obszar ograniczony ulicami: Złotoryjską, Rosenbergów, Paderewskiego, Grodzką, Chojnowską, Bankową.

Na terenie tym zostało zaprojektowane osiedle składające się z 17 budynków, o łącznej kuba-

turze 300,000 m. sześć. dla około 5000 mieszkańców.

Wznoszone obecnie 2 budynki stanowią początek realizacji osiedla.

Oczywiście, nie wszystkie budynki są zaprojektowane jednako, różnią się zresztą ich autorzy.

Występują zarówno budynki typu klatkowego, jak i galeriowe, mieszkania są rozwiązywane także w różny sposób.

Wspólnym mianownikiem całego osiedla jest przyjęty system uprzemysłowionego budownictwa, jednakowe elementy prefabrykowanej konstrukcji.

Przechodząc do sprawy budynków realizowanych obecnie, chciałbym na wstępie przypomnieć, że są one wiaćciwie pierwszymi w Legnicy obiektami, reprezentującymi tego rodzaju kierunki projektowania, szeroko zresztą reprezentowane zarówno w budownictwie krajowym jak i zagranicznym.

Może najpierw o tzw. szacie zewnętrznej. Trzeba pamiętać, że mowa jest o zabudowie Rynku, a więc o centralnym punkcie zabytкового ośrodka miasta. W swoim czasie panował pogląd, że ośrodki zabytkowe należy rekonstruować wg przekazów historycznych, co znalazło swój wyraz w odbudowanych już zespołach rynkowych we Wrocławiu, Bolesławcu itd. Tendencje te, dające w efekcie nieekonomiczne i niehygieniczne mieszkania, będące ponadto nie-

szczęrą fasadowością — zostały przez środowisko architektoniczne zwaiczone i zaniechane.

Powstało jednak pytanie, jak zaprojektować budownictwo współczesne, o normatywnych i zgodnych z przepisami mieszkaniowych, nie stanowiąc jednak dyssonansu z sąsiedztwem wartościowych obiektów zabytkowych. Kierunek, który reprezentują budynki przy Rynku, zakłada nawiązanie do zabudowy historycznej poprzez rozbić elewacji na wąskie segmenty o różnicowej wysokości i wysokich dachach, przypominające sylwetowo kamieniczki mieszczańskie. Elewacje zostały zaprojektowane skromnie, przy czym trzeba pamiętać, że ostateczny ich wyraz będzie można ocenić dopiero po zrealizowaniu kolorystyki.

Okna są różne, większe i mniejsze, zaprojektowane zgodnie z potrzebami tj. w stosunku do powierzchni oświetlanego pomieszczenia. Wydało mi się, że to dobrze, iż architektki zerwali z „elewacjonizmem”, czyli projektowaniem wielkości okien w zależności od ewentualnych wymogów kompozycji plastycznej elewacji.

Przechodząc do zagadnienia rozwiązania funkcjonalnego mieszkania, budzącego, jak mi się wydaje najwięcej zastrzeżeń, na wstępie mała dygresja. Nie można winić autorów za małe mieszkania, małe pokoiki, wąskie schody itp. elementy zaprojektowane zgodnie z obowiązującymi normatywami i przepisami. Istnieją oczywiście wśród architektów różne tendencje wyjścia z impasu, którymi są: 7 metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej na osobę oraz wskaźniki techniczno-ekonomiczne. Intencją autorów było zaprojektowanie mieszkań, posiadających jak największy udział powierzchni pokoi mieszkalnych w stosunku do pow. pomieszczeń pomocniczych. Zaprojektowanie przechodniego pokoju dziennego, to nie ekstrawaganca, tylko próba wygospodarowania chociaż jednego dużego pomieszczenia kosztem przejęcia części funkcji komunikacyjnej — ponadto umożliwiającego przez połączenie dwuskrzydłowy mi drzwiami z mniejszym pokojem, w zasadzie sypialnym — na wytworzenie jednego ogromnego jak na obecne warunki wnętrza o powierzchni ponad 25 m. kw. Pokoje przyległe są istotnie małe, o pow. 9 m. kw., tyle jednak przewiduje norma dla 2-osobowej sypialni. Kuchnia natomiast o pow. 7,5 m. kw. określona przez moich rozmówców w Legnicy, jako mała, jest w istocie bardzo duża, ponieważ przepis określa jej minimalną pow. na 4,5 m. kw. Projektowanie kuchni, jej wielkości i usytuowania jest sprawą szczególnie dyskusyjną wśród architektów.

Z uwagi na szczupłość normatywu przeważa często tendencja projektowania kuchni typu najmniejszego, jako wnętrza w pokoju dziennym, a więc nie tylko dostępnej poprzez pokój dzienny, ale w ogóle połączonej z nim, jako jedno wnętrze. Autorzy projektów przy Rynku nie poszli aż tak daleko, projektując kuchnię nie tylko większą, ale do-

datkowo odizolowaną od pokoju dziennego, korytarzykiem-słuzą. Trudno oczywiście w krótkiej wypowiedzi omówić wszystkie zagadnienia związane z projektowaniem budynków mieszkalnych. Jak wspominałem uprzednio, o biektę w rejonie Rynku są projektowane różnie, posiadają mieszkania różnych typów o różnych rozwiązaniach.

Wydaje się, że byłoby rzeczą pożyteczną, gdyby Redakcja „Wiadomości Legnickich” lub też Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych zorganizowała publiczną dyskusję nad całością rejonu Rynku w Legnicy, którą zrobilibyśmy się obsłużyć zarówno projektami, jak i referatem autorskim.

Spotkanie społeczeństwa Legnicy z projektantami, inwestorem i wykonawcą pozwoli na wszechstronną, a jednocześnie właściwą krytykę i ocenę wielkiej przecież inwestycji mieszkaniowej.

mgr inż. arch. K. KLIMCZEWSKI

ZORZA POLARNA NA RÓWNIKU

Na równiku stałe występuje zorza polarna, mimo że nikt jej tam dotychczas nie widział. Dochodzą tam bowiem tylko promienie infraczernowe o długości 6300 angstromów, których oko ludzkie już nie odbiera. Zorza ma na równiku ogromne rozmiary. Grubość jej łuku wynosi 300 kilometrów, wysokość 760, a długość rozciąga się na tysiące kilometrów. Zjawisko to zauważyli geofizycy stosunkowo niedawno, w ramach badań przeprowadzanych w czasie Międzynarodowego Roku Geofizycznego.

ROZNICE GEOGRAFICZNE

450 lat temu — zmarł Alerigo Vesputci (1451—1512).

450 lat temu — urodził się twórca współczesnej kartografii Gerard Kramer-Merkator (1512—1594).

320 lat temu — w 1642 roku żeglarz holenderski Abel Tasman odkrył Nową Zelandię. Zgodnie z panującym wówczas poglądem uważano, że wyspa ta półwysp wielkiego kontynentu, który miał rzekomo zajmować znaczną część południowej półkuli.

100 lat temu — zmarł badacz polarny James Ross, uczestnik wielu wypraw w poszukiwaniu północno-zachodniej drogi morskiej, odkrywcza morza nazwanego później jego imieniem i Ziemie Wiktorii, odkrywcza północnego biegu magnetycznego.

100 lat temu — eksperyjcia Johna Stuarda dokonano pierwszego pomyślnie zakończonego przejścia przez kontynent australijski z południa ku północy.

100 lat temu — podróżnicy angielscy John Speke i James Grant odkryli, bezskutecznie do tego czasu poszukiwane przez innych badaczy źródła Nilu.

100 lat temu — zmarł kartograf rosyjski Jakub Chanykawa (1812—1882), badacz Azji Środkowej i Kazachstanu, twórca licznych map szczegółowych.

90 lat temu — zmarł angielski badacz polarny kapitan Robert Falcon Scott (1868—1912). Smutną czwartą towarzysze ponosił śmierć na Antarktydzie, powracając po zdobyciu Bieguna Południowego do bazy wyprawy.

50 lat temu — wyruszył z rejsu statek „Święta Anna” z ekspedycją lejtanta Bruckowa (1884—1914) na półkuli. Zdobytą ekspedycją było przedostanie się przez północno-wschodnim z Pacyfiku na Atlantyk. Statek zaginął bez wieści.

25 lat temu — w 1937 roku w rejonie Bieguna Południowego wydobywały samoloty radzieckiej ekspedycji polarnie pod kierownictwem prof. Szmidta. Celem ekspedycji było założenie stacji radiowej na lądzie, na której planowano budowę stacji radiowej „Biegun Południowy I”.

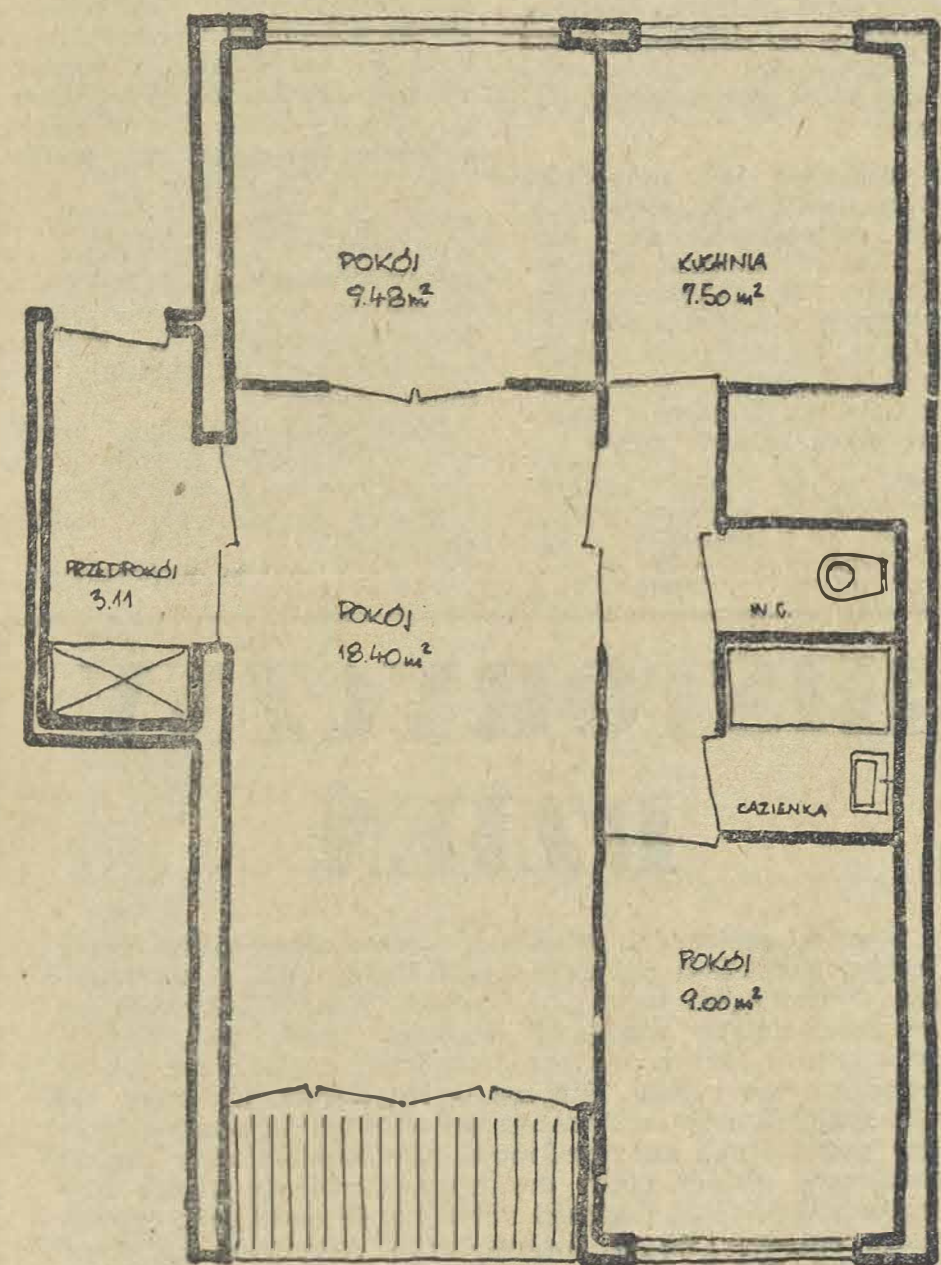
WIADOMOŚCI LEGNICKIE

Nr 6 (306)

5

Fragment jednego z nowo zbudowanych bloków w Rynku. Poniżej szkic układu funkcjonalnego mieszkania: trzy pokoje + kuchnia.

Fot. A. Wacławek



Głos ma inwestor:

Rozmawiamy z dyrektorem DBOR inż. St. Paczyńskim;

— DBOR w Legnicy realizuje projekt Mikroosiedla w Rynku, który już wcześniej został wykonany i zatwierdzony. Budowę przejęliśmy w trakcie realizacji. Rozwiązania wnętrza takie, jak w budynkach w Rynku, są stosowane w budownictwie współczesnym. Zresztą jest to wynik zabiegów o maksymalne wykorzystanie powierzchni mieszkalnej. Jeśli chodzi o nasz pogląd — stwierdzamy, że takie rozwiązania wnętrza nie należy do najlepszych. Odgłosy krytyki słyszymy od mieszkańców. Toteż w obecnej chwili dyskutujemy nad sposobem rozwiązania projektowanych w budownictwie mieszkaniowym na naszym terenie, biorąc pod uwagę potrzeby mieszkańców. Po rozmowach z projektantami mamy zamiar przenieść dyskusję na szersze forum, wciągając do niej mieszkańców Legnicy, a więc przyszłych użytkowników, aby oni row-

nież przekazali nam swe poglądy i opinie dotyczące projektów lokali mieszkalnych. Pierwszą tego rodzaju szeroką dyskusję mamy zamiar zorganizować w lutym br. O wyznaczonych terminach wspólnych rozważań będziemy każdorazowo zawiadamiali za pośrednictwem „Wiadomości Legnickich”. Sądymy zatem, że obecnie opracowana dokumentacja będzie już odbiciem potrzeb i żądań przyszłych użytkowników.

Jeśli idzie o fasadę domów na Rynku zaprojektowano je w nawiązaniu do zabytkowego charakteru tej dzielnicy. Stąd zróżnicowanie wysokości poszczególnych segmentów. Zewnętrzny efekt będzie w pełni widoczny dopiero po całkowitym zakończeniu budowy kiedy już będzie wykonana elewacja, powstaną sklepy z nowocześniejszymi witrzynami, urządzi się teren wokół budynków.

W następnych budynkach na Rynku będziemy inaczej rozwiązywać umieszczenie gazomierzy w mieszkaniach, aby nie przeszkadzały lokatorom. Zastępuje się prawdopodobnie wneki lub gazomierze bardzo małe. W budynku gotowym także dokona się odpowiednich zmian. Jeśli idzie o wyposażenie kuchni — tam, gdzie instaluje się CO i gaz nie projektuje się palenisk węglowych.

Mówi wykonawca:

Dyrektor PET Włodzimierz Rubel wyjaśnia:

— Układ funkcjonalny w blokach Mikro-osiedla na Rynku w obecnej sytuacji gospodarczej — oceniamy jako prawidłowy. Naszym zdaniem, krytyka na temat rozwiązania wnętrza jest pozbawiona sensu, bo przy ograniczonej powierzchni użytkowej mieszkań innego, bardziej ekonomicznego rozwiązania, nie można było znaleźć. Przyznajemy, że umieszczenie gazomierzy w wąskim korytarzu i przy normatywnych pomieszczeniach 2,50 m wysokości jest istotnie niefortunne. Instalacja gazowa w kuchni bez dodatkowego paleniska węglowego jest natomiast jak najbardziej praktyczna i uzasadniona przepisami.

Mieszkańcy Legnicy niewłaściwie interpretują nasz udział w budowie i zapewne dlatego odpowiedzialność za rozwiązania projektowe obarczają wykonawcę.

W budujących się blokach przy ul. Artylejskiej układ funkcjonalny pomieszczeń będzie podobny do mieszkań na Rynku, zaś po-

wierzchnia lokali zgodna z obowiązującymi normatywami. Nieco inaczej rozwiązane są pomieszczenia zaprojektowane w bloku siódmym przy ul. Złotoryjskiej, ale i tam owo niefortunne wejście do kuchni prowadzi z korytarza.

Rozmawiała K. F.

*

Od redakcji

Postulowaliśmy przeniesienie dyskusji na temat budownictwa, przewidzianego do realizacji na terenie naszego miasta, na szerokie forum publiczne. Z przyjemnością mogliśmy zakomunikować czytelnikom, że dyskusja taka odbędzie się już w najbliższych dniach w Prezydium MRN. Wznowa w niej udział projektanci, wykonawcy, inwestor oraz przedstawiciele władz budowlanych. Spodziewamy się, iż wzbudzi ona duże zainteresowanie wśród szerokiego rzeszy naszego społeczeństwa. Relację z tej dyskusji oraz wnioski zamieścimy w najbliższym czasie.

W ZAMKU

W RAPORTACH SŁUŻBOWYCH MO

FUNKCJONARIUSZE MO wspólnie z nauczycielami przeprowadzają codzienne kontrole w mieście. Celem jest przeciwdziałanie wykryciu chuligańskim wśród młodzieży, a jednocześnie obserwacja, dająca olbrzymi materiał do wyciągnięcia wniosków. Zespół kontrolujący, legitymuje nieletnich wędrujących się po ulicach w godzinach wieczornych, przebywających na dworcu kolejowym, w kawiarniach, w kinach. Ustala dlaczego młodzież znajduje się poza domem o późnej porze, podejmuje dalsze kroki, zależnie od wyników kontroli. Akcja ta przynosi bardzo obfite plony.

Mam przed sobą cały plik raportów służbowych MO z tych inspekcji. Czytam: 11 grudnia ubiegłego roku. Wylegitymowano 12 nieletnich. Nie mieli tarcz szkolnych na rekawach. Jerzego Z., ucznia szkoły podstawowej nr 11 odprowadzono do domu. Na pytanie skąd chłopak bierze pieniądze na papierosy, które miał w kieszeni — ojcym odpowiedział, że nie wie.

13, 14, 15 grudnia ubiegłego roku. — Liczne nazwiska uczniów nie posiadających tarcz szkolnych:

Technikum Energetycznego, Zasadniczej Szkoły Zawodowej, II Liceum Ogólnokształcącego, Technikum Spożywczego, Samochodowego, Ekonomicznego, szkoły podst. nr 10, 13, 14.

W notatkach opisane są także okoliczności, w jakich napotkano młodzież: ten uciekł z domu, tamci zaczęli na ulicy przechadzać się z dziewczyną przechadzającą się z chłopcami podając fałszywe nazwisko i adres, ktoś inny podał próbę ucieczki na widok milicjantów itd.

Te raporty nasuwają wiele pytań. Np. czyżby kwestia przestępczości, w jakich napotkano młodzież: ten uciekł z domu, tamci zaczęli na ulicy przechadzać się z dziewczyną przechadzającą się z chłopcami podając fałszywe nazwisko i adres, ktoś inny podał próbę ucieczki na widok milicjantów itd.

Mówi inspektor Józef Ziemiński: — Kontrole ogólne w mieście stanowią bardzo ważny i niezmiennie potrzebny środek wychowawczy w dziedzinie opieki nad młodzieżą szkolną. Wyniki mówią same za siebie. Jak widać, szkoły za słabo egzekwują obowiązek noszenia wa-

wszystkich porach dnia tarcz szkolnych przez uczniów. Rzeczą dyrektora szkół jest bezwzględnie wyegzekwowanie konsekwencji w stosunku do młodzieży, która nie przestrzega regulaminu. Warto tu jeszcze przypomnieć, że w roku 1961 Wydział Oświaty wydał zarządzenie o obowiązku utworzenia w każdej szkole własnej komisji kontrolnej, działającej niezależnie od ogólnego zespołu.

WZMÓC OPIEKĘ NAD MŁODZIEŻĄ

WYRAZEM troski naszego rządu o zdrowie moralne uczącej się młodzieży jest okólnik ministra Oświaty w sprawie wzmożenia opieki wychowawczej nad nieletnimi. W okólniku tym zalecono m. in. omawiać na godzinach wychowawczych i zebraniach rodziców przypadki złego zachowania się młodzieży. Podkreślono, że rodzice mają obowiązek czuwać nad doborem zabaw i rozrywek dla swych dzieci. Zobowiązano inspektorów szkolnych, dyrektorów i kierowników szkół oraz rady pedagogiczne do wzmożenia opieki wychowawczej nad młodzieżą.

Jak widać, akcja przeciwdziałania przestępczości wśród młodzieży rozszerza się i niewątpliwie przyniesie pomyślne rezultaty.

Sam nasz niepokój i moralizatorstwo niczego nie zdziałają. Ale mądra opieka i pełne troskliwość czuwanie nad dzieckiem uchroni je od zła.

K. FRANUSZ

Minimum optymizmu

Wydaje się, iż „akta” przestały paraliżować działalność kulturalną naszego miasta... Tak zdaje się zakończył pierwszą część moich uwag. Zbyt optymistycznie? I tak i nie.

KLUBOWA KOŁOMYJKA

Jedni twierdzą, że Klub Międzynarodowej Prasy i Książki jest Legnicy niepotrzebny. Bo podobno „Nowej Kultury” nikt w Legnicy nie czyta. Nie widzę związku, ale tym wszystkim, którzy tak się z pomysłu otwarcia KMPIK natrząsają, ośmielam się przypomnieć, iż sama nazwa klubu dość zdaje się wyraźnie sugeruje, że nie sprzedaż „Nowej Kultury” jest jego głównym zadaniem. Dlaczego poniektórzy, nawet z tzw. „szczębla” ludzie nie chcą Legnicy europeizować? Dlaczego legniczanie mają ciągle jeździć do Wrocławia, by tam kupić obcojęzyczne książki, lub czasopisma?

Zresztą, nie o to chodzi. Zdecydowano już, iż w Legnicy powstanie KMPIK. I właśnie z chwilą, podjęcia decyzji zaczęła się kołomyjka.

Kluby Międzynarodowej Prasy i Książki mają swoją dyrekcję w Warszawie. P. T. dyrekcja więc zleciła opracowanie projektów mającego powstać klubu. I tak: projekt architektoniczno-branżowy opracować miałby legnicki oddział Wojewódzkiego Biura Projektów, a projekt wnętrza — Pracownia Sztuk Plastycznych we Wrocławiu.

Oddział biura projektów orzekł, po pierwsze; iż założenia nadesłane z dyrekcji klubów są wadliwe; po drugie: że przyjęcie do opracowania tylko obydwu projektów i wreszcie po trzecie: że jest w stanie opracować te projekty dopiero w roku 1964.

Zaczęło się tedy „normalne” krążenie papierków. Pisało Biuro Projektów, pisała dyrekcja „Ruch” pisał ktoś z PSP, pisał legnicki Wydział Kultury. Pisał i pisał.

Kierownik Wydziału Kultury, p. Adam Kijowski, udostępnił mi te wszystkie pismka. Przytaczanie ich treści nie ma sensu. Wyciągnęłam natomiast kilka wniosków, a raczej nasunęłam mi się kilka pytań.

1. Dlaczego nie zleca się opracowanie projektów całości mającego powstać klubu jednemu wykonawcy?

2. Dlaczego nie uzgadnia się na miejscu wszystkich założeń, lecz przysyła gotowe założenia z dalekiej Warszawy?

3. Dlaczego wszystkie próby Legnicy, zmierzające do skonsolidowania wysiłków i przypięszenia prac zbywa się powtarzaniem wcześniejszych pismek?



Wydaje się, że odpowiedzi na te pytania przybliżyć winny koniecznie „klubowej kołomyjki”.

Niedawno odbyło się w prezydium MRN spotkanie przedstawicieli zainteresowanych stron na którym ustalono, że: dyrekcja KMPIK „Ruch” uzupełni brakujące dokumenty do założeń wstępnych, legnickie Biuro Projektów wykona dokumentację do końca maja 1963 r. Prezydium MRN zapewni na ten czas wykonawcę, a klub oddany zostanie do użytku z końcem br. Oby to nastąpiło!

„UTEATRALNIENIE”

I w tej dziedzinie paradoksy. Występy poszczególnych teatrów w Legnicy ustala się we Wrocławiu, nie pytając Legnicy, co i kiedy chciałaby obejrzeć, często nawet nie powiadamiając o terminach. Potem, ni stąd ni zowąd zjawia się ktoś z organizatorów widowni, podruca bilety i plakaty. Bilety — wiadomo. A plakaty? Autor, tytuł, aktorzy, fryzjerzy, dekoratorzy, maszyniści, oświetleniowcy, krawcy etc. Powiedzmy, że teatr ma zamiar wystawić w Legnicy „Inkarno” Kazimierza Brandysa. Człowiek staje przed słupem, czyta — i nic nie wie. Może zachęci go nazwisko autora, może zechce iść z nudów, z ciekawości. A jeśli się z reguły nie nudzi i nie jest ciekawy?

Kina potrafią, jakoś zachęcić widza. Fotosy, plansze, plakaty ukazują w jakimś stopniu treść filmu, zapowiadają tę treść widzom. Teatr tego nie robi. Dlaczego? Czy uważa to poniżej swojej godności jako przybytek sztuki „wyższej” rangi niż film? Owszem, w swojej stałej siedzibie stosuje pewne wyjście naprzeciw widzowi, na wyjazdach natomiast nie uważa tego za stosowne. Gdzie przyczyna? Brak funduszy na reklamę? Wydatki są chyba nieznaczne, a przynajmniej nie mogą do zwiększenia dochodów. Nawet pomijając już ten aspekt, bo nie o dochodowości mi chodzi, powinno teatrowi zależeć na widzach. Jak dotychczas, przed spektaklami działalność teatru wcale o tym nie świadczy.

czy. I to jest może jeden z powodów, że widz Legnicy i innych miast naszego zagłębia uważany jest za „antyteatralnego”. Kto na tym korzysta? Chaiturysci. O, ci potrafią krzyknąć o swoich „jedynych” występach ze wszystkich murów, witryn, słupów ogłoszeniowych. Każdy magik wystawia swój portret, każda girłaska ekspozycji, co tam ma do ekspozycji.

Jakże więc ma się sprawa z przełamaniem „stronienia od teatru”?

PROPOZYCJE REALNE

Choć użyłem sobie na bierze teatrów w propagowaniu swoich widowisk, nie oznacza to bynajmniej, iż one same ponoszą winny ciężar „uteatralnienia”.

Zdaje sobie z tego sprawę legnicki Wydział Kultury. Sugestie, wysunięte w tej dziedzinie przez mgr Mieczysława Gumolę, wydają się mieć perspektywę powodzenia.

Wspomniałem już uprzednim razem o niektórych sposobach, których zastosowanie się planuje. Wzrost współpracy Wydziału Kultury ze związkami zawodowymi i teatrami, więc uzgadnianie terminów i miejsca wystawiania sztuk, więc patronowanie poszczególnym spektaklom przez zakłady pracy.

Chodzi o to, żeby związki zawodowe także pomogły swoim członkom w korzystaniu z teatru. W jaki sposób? Choćby

poprzez organizowanie zbiorowych wycieczek do teatru, poprzez udostępnianie im recenzji w gazetach zakładowych, poprzez zapraszanie prelegentów i aktorów na spotkania z zespołami.

Patronaty nad spektaklami przyczynić się mogą do lepszego wzajemnego poznania, do zapewnienia aktorom jakiegoś bardziej osobistego kontaktu z miastem, z potrzebami widza. Dyrekcje teatrów i zakładów pracy znajdują na pewno jakąś platformę do wymiany poglądów na temat obopólnych wniosków w upowszechnieniu sztuki teatralnej.

Może brzmi to zbyt teoretycznie? Nie znajdzie potwierdzenia w zetknięciu się z rzeczywistością? Nie wygląda na to, zakładając oczywiście dobrą wolę obu stron. Istnieją przecież przykłady owocnej współpracy placówek artystycznych z zakładami przemysłowymi, że wspomnę choćby zainicjowaną przez „Słowo Polskie” akcję upowszechniania muzyki przez Filharmonię Wrocławską.

Nie wierzę w to, że ludzie w Legnicy unikają teatru, ale, jak już powiedziano, nie oczekują go z utęsknieniem, nie czyhają na każdą nową premierę, nie wykupują biletów na tygodnie naprzód. A to także dlatego, że nigdy nie wiadomo czy, kiedy i gdzie jakiś teatr rozbije swoje namioty.

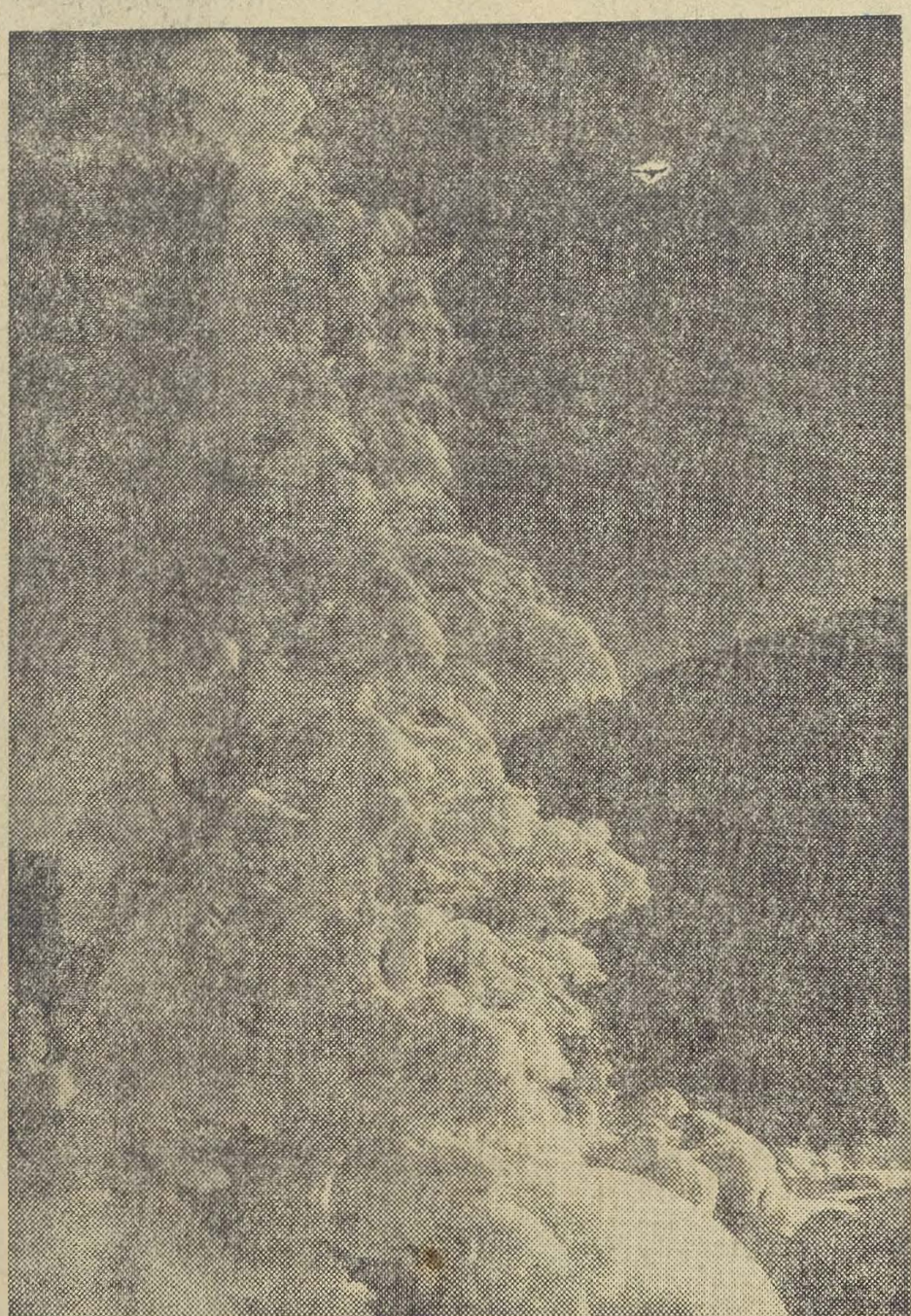
Ścisła współpraca wszystkich zainteresowanych, dostosowanie się do warunków i potrzeb miejscowego środowiska, i wreszcie zbliżenie teatru do potencjalnego widza — może dać w efekcie zupełnie nieoczekiwane wyniki.

Ale nie czekajmy na jakąś ewolucję. Wykażmy minimum optymizmu i nie wypisujemy w sprawozdaniach i „programach” twierdzeń, które nic nie znaczą. No i nie stosujmy w kulturze przysłówiowej kelnerskiej metody: „kolega”.

Współpraca. Rzetelna współpraca. Również w innych współpracownikach życia kulturalnego.

Szkoda, że nie można uniknąć truizmów...

Z. KREMECKI



U PODNÓŻA ŚNIEŻKI

Fot. P. Mierzwiński

Z Biblioteki T.P.N.

■ biblioteki Tow. Przyjaciół Nauk w Legnicy, ul. Wojska Polskiego 5, liczącej ok. 3.500 dzieł z zakresu humanistyki ze szczególnym uwzględnieniem Śląska, korzystając można codziennie w godzinach od 8 do 15, a wieczorem w poniedziałki i środy od godz. 18 do 20. Z książek można korzystać również na miejscu w czytelni.

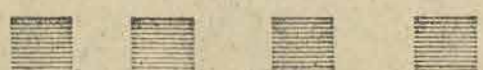
Czytelnia posiada następujące czasopisma: Kwartalnik Historyczny, Przegląd Historyczny, Kwartalnik Opoli, Zaranie Śląskie, Śląski kwartalnik historyczny — Sobótka, Przegląd Humanistyczny, Przegląd Zachodni, Ochrona Zabytków, Mówią Wieki, Biuletyn Historii Sztuki, Kultura i Społeczeństwo.

Biblioteka mieści się przy ul. Wojska Polskiego 5 — II piętro. Kierownikiem jest mgr Zygmunt Urban.

Wobec ustalenia definitywnego profilu Biblioteki T.P.N. przekazuje ona nieodpłatnie dzieła nie leżące w kręgu jej zainteresowań. Tak więc ostatnio Szpital Chirurgiczny im. prof. Ostrowskiego w Legnicy otrzymał 233 pozycje wartości 7227 zł do swego księgozbioru medycznego. Dublety

z dziedziny humanistyki w najbliższym czasie przekazane będą Bibliotece Pedagogicznej w Legnicy. Biblioteka Tow. Przyjaciół Nauk zakupuje wszelkie wydawnictwa o Legnicy w jęz. niemieckim.

tig



17 kursów — 260 słuchaczy

Prowadzone przez ZMW kursy oświatowo-polityczne cieszą się dużym powodzeniem wśród młodzieży. W zorganizowanych 17 kursach bierze udział ponad 260 słuchaczy. Zajęcia odbywają się raz na dwa tygodnie.

Prowadzą je doświadczeni nauczyciele i inni fachowcy. Tematyka zajęć obejmuje m. in. takie zagadnienia jak: założenia ideowo-polityczne i program działania ZMW, a także problemy z polityki rolnej, sytuacja międzynarodowa itp.

(wd)

SZKICE LEGNICKIE



Zapowiadany w grudniu ubiegłego roku pierwszy tom ciągłego wydawnictwa Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Legnicy ukazał się na półkach księgarskich. Trudno w takiej chwili powstrzymać się od uczucia radości. Powodów jest wiele.

Obok Kłódzka, Legnica stała się drugim w województwie wrocławskim ośrodkiem, który zdobył się na publikację tego typu, co Szkice Legnickie. Na treść tomu żyło się 12 artykułów 13 autorów, z których 7 jest członkami towarzystwa. Dowód, że stać nas na twórczy wkład do nauki.

Redakcja Szkiców na miejscu zajmowali się oprócz podpisanego, mgr E. Kobzaj i J. Minkiewicz. Pieczę naukową nad całością sprawował doc. dr Roman Heck z Wrocławia. Tematyka pierwszego tomu jest rozległa, a więc: archeologia, toponomastyka, historia dawna i najnowsza regionu, demografia. Dwa artykuły mają charakter informacyjno-sprawozdawczy. Obok prac popularyzatorskich studia źródłowe i materiały w rodzaju wspomnień. Większość artykułów uzupełniona jest wykazem źródeł i literatury. Całości dopełnia 30 ilustracji.

Schemat przyjęty w pierwszym tomie „Szkiców” będzie w przyszłości utrzymany i w pewnym stopniu tylko wzbogacony. Wydawa-

nictwo Towarzystwa Przyjaciół Nauk ma bowiem w przyszłości m. in. stać się pomocą w opracowaniu syntetycznego ujęcia dziejów miasta i regionu. W ten sposób kontynuowane będzie dzieło, które zapoczątkowano w Legnicy na początku bieżącego stulecia, a przerwane zostało przez wojnę 1939 roku.

Jako zainteresowanemu trudno zająć się oceną wydawnictwa. Wydaje się jednak słuszne poinformować przyszłego czytelnika przynajmniej, co do autorów i tytułów artykułów.

Tom otwiera artykuł J. Kaźmierczyka i Zb. Trudziaka, archeologów wrocławskich, pt. „Z pradziejów ziemi legnickiej”. Autorzy obrazują najstarsze kultury i ich ślady na terenie miasta i powiatu legnickiego.

Najdawniejsze świadectwa przynależności etnicznej tego obszaru, tj. nazwy miejscowości, analizuje następnie J. Domański dochodząc do konkluzji, że 91 z nich od początku posiada polską etymologię. Brzmienie pozostałych 31 było w dokumentach niemieckie, ale to nie przesadza jeszcze o pokryciu etnicznym.

Niekłótnym dotychczas zagadnieniem w historii literatury zajął się K. Bartoszewski w artykule pt. „Bitwa legnicka w literaturze pięknej”. Autor interesuje się oczywiście polską twórczością na przestrzeni XIX i pierwszej połowy XX wieku. Wanda Turowicz kreśli sylwetki wybranych książąt legnicko-brzeskich, wśród których oprócz bardziej znanych, Bolesława Rogatki i ostatniego Piasta, znajdujemy także postacie mniej popularne.

Dr J. Lepiarczyk, współpracownik niedawno wydanej trzytomowej „Historii sztuki polskiej”, pisze o Mauzoleum Piastów w Legnicy. Autor analizuje program treściowy zabytku, aspekt formalny, uwzględniając klimat ogólny, w jakim przyszło do realizacji dzieła.

O żołnierzu polskim na ziemi legnickiej w dobie napoleońskiej pisze J. Minkiewicz. Wprzagnięć w rydwan „boga wojny” ulani i szwoleżerowie jawili się tylko tutaj przełotnie. Temat ten znany jest zresztą częściowo czytelnikom „Wiadomości Legnickich”.

„Samorząd legnicki w trudnych latach 1943-1950” przedstawia I.

Pressler. Rzecz oparta na materiale archiwalnym, choć autor nie czyni o tym wzmianki.

Tego samego okresu dotyczą również wspomnienia A. Rozbickiego o urzędowaniu się autora i budowie nowego życia w rodzimych Starych Piekarach. Pierwszy tego rodzaju dokument w druku, jeżeli chodzi o wieś legnicką.

Zarys dziejów Liceum Pedagogicznego w latach 1946-1961 w Legnicy daje H. Bobowska. Temat bliski młodzieży i wychowankom szkoły.

W artykule Z. Błasza mamy przegląd stosunków demograficznych (1955-1959) w Legnicy z komentarzem do najistotniejszych zjawisk. Pracą swoją autor ułatwia czytelnikowi zrozumienie wielu spraw naszego obecnego życia.

Informacyjny i sprawozdawczy charakter mają artykuły E. Kobzajki o Archiwum Państwowym w Legnicy i podpisanego o Tow. Przyjaciół Nauk w okresie od założenia w roku 1959 do początków 1961 roku. Tom zawierał zapis sytuacji i treści.

Przez niedopatrzenie nie podano, że autorem projektu barwnej okładki jest też legniczanie mgr inż. Z. Dytkowski, a zdjęć fotograficznych dostarczyli: Pracownia Konserwacji Zabytków w Warszawie R. Heck oraz legniczanie: E. Kapanowski i Fr. Pałka. Dwa rysunki są dziełem J. Minkiewicza.

T. GUMIŃSKI

„Szkice Legnickie” pod red. R. Hecka. Tow. Przyjaciół Nauk w Legnicy. Wrocław, 1962. Zakład Nar. im. Ossolińskich, str. 223, il. 30, cena 25 zł.

HISTORYCZNY DZIEŃ

Miasto Legnica, jak wiadomo, zostało oswobodzone przez wojska radzieckie już w dniu 11 lutego 1945 r. Obsadzenie wyzwolonych ziem przez władze polskie odbywało się ze zrominowanych względów etapami. Stąd też dopiero w kwietniu 1945 r. ich przedstawiciele znaleźli się na terenie naszego miasta. Kto był w ich liczbie, jak odbył się akt symbolicznego roztoczenia po wiekach suwerennej władzy polskiej nad miastem, mówi nam zamieszczony poniżej dokument mający cechy oryginału. Czytnie tę uwagę rozmyślnie, ponieważ skądinąd wiadomo, że drugi jego egzemplarz znajduje się w Wojewódzkim Archiwum Państwowym we Wrocławiu.

A oto treść dosłowna historycznego dokumentu:

„Akt przyjazdu pierwszych jednostek administracji polskiej do miasta Legnicy (Dolny Śląsk).

Dnia 25 kwietnia 1945 r. o godz. 13 min. 30, w historycznym dniu rozpoczęcia konferencji w San-Francisco, przyjechały jako pierwsze jednostki administracyjne do miasta Legnicy na Dolnym Śląsku przedstawicielstwa Władz Administracji Polskiej w następującym składzie:

I. Delegatura Ministerstwa Skarbu.

1. Głowacki Marian, Delegat Ministra Skarbu
2. Chwalibóg Zofia
3. Gliński Kazimierz
4. Ciechowicz Ryszard
5. Wadlewski Mikołaj
6. Herman Józef
7. Filingier Henryk
8. Gliński Zbigniew

II. Wojewódzki Urząd Śledczy.

1. kpt. Hryniewicz Michał
2. por. Hryniewicz Regina

III. Delegacja Ministerstwa Administracji Publicznej.

1. Wyroślak Kazimierz
2. Kopeć Jan

W Komendzie Wojennej Władz Radzieckich na miasto Legnicę przeprowadzono rozmowę z Komendantem Wojskowym pułk Makarowem i zastępcą mjr. Nikiforowem, w wyniku której Komendant Wojskowy oddał do dyspozycji przedstawicielom jak wyżej południową dzielnicę miasta Legnicy.

Tegoż dnia o godz. 14 na domu przy ul. Marcina Lutra *) nr 13, gdzie ulokowały się czasowo wymienione grupy operacyjne, Delegat Ministra Skarbu Głowacki Marian zawarł flagę Rzeczypospolitej — pierwszą flagę polską od niepamiętnych czasów, po czym odśpiewano Hymn Narodowy i Rotę.

Stwierdzamy jednocześnie, że w dniu 25 kwietnia 1945 r. żadnych innych grup operacyjnych względnie luźnych jednostek polskich na terenie miasta Legnicy nie było. W tym czasie front oddalony był od m. Legnicy od 8 do 12 km w kierunku Jawora (Jauer).

Na tym zakończono i podpisano przez wyżej wymienione osoby grup operacyjnych.

Następuje 10 podpisów i pieczęć podłużna „Delegat Ministerstwa Skarbu na Śląsk Dolny”.

Możność opublikowania dokumentu zawdzięczamy p. Kazimierzowi Glińskiemu, uczestnikowi historycznej chwili, obecnie zamieszkałemu w Milanówku pod Warszawą.

*) Obecnie T. Kościuszki.

6 WIADOMOŚCI LEGNICKIE

Nr 6 (306)

SPORT i TURYSTYKA

W przededniu sezonu

Co porabiają piłkarze?

Ponieważ większość części zimowej przerwy w rozgrywkach mistrzowskich mają już piłkarze za sobą, na pewno wszystkich sympatyków sportu w Legnicy interesuje, co w tej chwili robią zawodnicy naszych III-ligowych zespołów? W jakich składach wystartują do pierwszych meczów, czy zajądą w drużynach jakieś zmiany?

O odpowiedzi na to pytanie poprosiliśmy trenera Kabowia kpt. Stefana Frundzego oraz wiceprezesa do spraw szkolenia RKS „Dziwiarz” — dyr. Bogusława Dębskiego.

KPT STEFAN FRUNDZE:

— Systematyczne treningi rozpoczęliśmy już od 15 stycznia. Odbywają się one cztery razy w tygodniu, dwa razy na sali, dwa w terenie. Posiadamy dużo nowych piłka-

rzy z rocznika poborowego. Trudno w tej chwili cokolwiek powiedzieć o ich możliwościach, o ich przyszłej roli w drużynie. Pierwsze mecze towarzyskie wyjaśnią nieco sytuację. Powinny zniknąć trudności w obsadzeniu pozycji bramkarza. Trenuje w tej chwili u nas czwórka bramkarzy na czele z Lisem z „Jaworzanki” — Jawor.

Trzon drużyny stanowić będą jednak „starzy” zawodnicy. Dotychczas nie rozpoczęli treningów tacy piłkarze jak: Roszkiewicz, Jafwiński, Lendrych i Furmanek. Doszły nas słuchy, że inne kluby Legnicy porzuciły z tymi zawodnikami, aby zmieniły barwy. Trudno w tej chwili konkretnie stwierdzić ile w tym prawdy. Akces do naszego klubu zgłosił utalentowany bramkarz „Dziwiarza” — Piszczak. Jednak macierzysty klub nie tylko nie chce mu dać zwolnienia, ale podobno nosi się z zamiarem „zawieszenia” tego młodego piłkarza na jeden rok.

Borykamy się z poważnymi trudnościami finansowymi i o jakikolwiek zgrupowanie przed mistrzostwami nie może być mowy, chyba że PKiF, na którego pomoc liczymy, trochę nas podrepereje.

DYR B. DĘBSKI:

— W tej chwili piłkarze „Dziwiarza” ćwiczą intensywnie na sali w dwóch grupach trzy razy w tygodniu. Treningi prowadzi mgr Wrzosek, zwracając szczególną uwagę na elementy ćwiczeń siłowych. Zgrupowania w tym roku nie robimy — nie pozwala na to aktualna sytuacja finansowa klubu.

Pierwsze mecze sparingowe rozpoczniemy najprawdopodobniej już od 17 bm. Przewidujemy 6 takich spotkań, między innymi z „Chojnowianką”, „Górnikiem” Złotoryja i „Jaworzanką”.

Postanowiliśmy na wspólnej naradzie z zawodnikami, że w tym sezonie o zakwalifikowaniu się do pierwszej jedenastki decydować będzie głównie aktualna forma, wykazywana przez piłkarza. Trener mgr Wrzosek główną uwagę zwrócił na młodzież. W tym sezonie szanse wejścia do składu pierwszej drużyny posiada kilku młodych piłkarzy, między innymi Czajkowski. Stałe postępy czynią młodzi piłkarze — grający w drugiej drużynie: Adamski II, Kruc, Janek.

Pierwsze spotkanie mistrzowskie rozegramy z lokalnym rywalem „Kabowia” w połowie marca. Tak więc sezon w Legnicy rozpocznie tradycyjna „święta wojna”.

Notował: B. FREIDENBERG

Pierwsze strzały pierwsze bramki

Tradycyjny halowy turniej odbędzie się w naszym mieście 9 i 10 bm. w sali przy ul. Ulańskiej.

W imprezie tej startować będzie 12 sześciuosobowych drużyn. 4 zespoły zgłosił CWKS i 4 „Dziwiarz”. Taką samą ilość drużyn wystawia również Klub Sportowy Armii Radzieckiej.

W sobotę 9 lutego zawody rozpoczną się o godz. 15, a w niedzielę — 10 bm. — o godz. 10.

W roku ubiegłym — jak sobie przypominamy — puchar przeliczył KKF i T w Legnicy zdobył zespół „Dziwiarza”. Kto w tym roku zwycięży w turnieju trudno przewidzieć. Wydaje się jednak, że najpoważniejsze szanse na powtórzenie ubiegłorocznego sukcesu posiada drużyna „Niebieskich”.

b.

Szkoła Tysiąclecia najlepsza!

Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w Legnicy podsumował przebieg Spartakiady Tysiąclecia we wszystkich szkołach podstawowych na terenie naszego miasta. Oceny dokonano głównie na podstawie przysyłanych przez szkoły sprawozdań z zorganizowanych imprez. Brano również pod uwagę udział szkół w imprezach organizowanych przez Wydział Oświaty, Kuratorium Okręgowe oraz Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki. W roku 1992 w legnickich szkołach zaznaczył się dalszy rozwój życia sportowego. Świadczy o tym najlepiej ilość zorganizowanych różnych rodzajów imprez.

Zdecydowanie pierwsze miejsce zajęła Szkoła Podstawowa Nr 18, zdobywając 8,931 punktów. Na drugim miejscu uplasowała się Szkoła Podstawowa Nr 5 7,400 punktów, na trzecim Szkoła Podstawowa Nr 1 — 4,312 pkt. Dalsze miejsca zajęły w kolejności szkoły: czwarte Szkoła Podstawowa Nr 6 — 3,808 pkt, piąte Szkoła Podstawowa Nr 3 — 870 pkt, szóste Szkoła Podstawowa Nr 17 — 617 pkt, siódme — Szkoła Podstawowa Nr 2 — 615 pkt, ósme — Szkoła Podstawowa Nr 4 — 384 pkt, dziewiąte Szkoła Podstawowa Nr 10 — 283 pkt, dziesiąte Szkoła Podstawowa Nr 11 — 184 pkt, jedenaste Szkoła Podstawowa Nr 15 — 41 pkt, dwunaste Szkoła Podstawowa Nr 16 — 16 pkt.

Szkoła Podstawowa przy II Liceum Ogólnokształcącym oraz szkoły Nr 7 i 14 nie przystąpiły do udziału i nie zostały ujęte w klasyfikacji.

Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w Legnicy wyraża pełne uznanie Szkole Podstawowej Nr 1 i Nr 18 za wzorowe zorganizowanie imprez sportowych.

b.

Czy siatkarze LZS zdobędą II ligę?

Siatkarze Ludowych Zespołów Sportowych, reprezentujący Legnicę w klasie A, wyjeżdżają w nadchodzącą niedzielę do Jeleniej Góry, gdzie rozegrają spotkanie mistrzowskie z Polonią Jeleniogórską; najpoważniejszym swym przeciwnikiem w walce o prawo do dalszych rozgrywek i wejście do II ligi.

W dotychczasowych rozgrywkach drużyna LZS spisuje się bardzo dobrze. Po niedzielnych rozgrywkach zajęła pierwsze miejsce wygrywając z Czarnymi Wrocław 3:1 i Chemikiem Wrocław 3:0. Rewelacją tego spotkania było wygranie drugiego seta 15:0.

Legniczanie wyjeżdżają na ten mecz w składzie: bracia T.B.R. Jedrośko, Zbigniew Danciewicz, Czesław Szczepański, Stefan Hornowski i Kazimierz Baltyka.

W.

Derby w siatkówce męskiej klasy B

W niedzielę 10 lutego br. rozpoczynają się rozgrywki mistrzowskie w siatkówce klasy B mężczyzn.

W pierwszym meczu spotkają się dwie legnickie drużyny LZS Legnica i MKS Legnica.

W derbach tych faworytem jest zespół Młodzieżowego Klubu Sportowego „Ikar”.

Ustawiamy się w kolejkach do autobusów i tramwajów!

(Dokończenie ze str. 2)

wapiem awarii, a tych było nie notowana dotychczas ilość.

— Jakże uwag! nasuwają się pod adresem pasażerów?

— Rzecz pierwsza to dobry objaw pod względem uprzejmości. Mężczyźni z zasady przepuszczają do wozu nie tylko kobiety ciężarne ale z małymi dziećmi. Niestety dotychczas nie może się u nas przyjąć system kolejkowego wchodzenia do wozu. Tak już jest w Dzierżon-

wie i innych miastach od dawna. Zastanawiamy się czy nie zrobić na niektórych przystankach barierki.

*

A może mieszkańcy naszego miasta uwzględnią naszą prośbę i zaczną się ustawiać w kolejkach przed autobusem, przynajmniej w godzinach szczytowego nasilenia ruchu pasażerów. Świadczy to przecież o kulturze osobistej.

Rozmawiał: (skf)

Legnickie Kluby LZS-om

Na razie tylko „Hutnik”

Jak dotychczas tylko jeden klub sportowy w Legnicy — KS „Hutnik” — włączył się do ogólnokrajowej akcji „Klub by — LZS-om”. Hutnicy przekazali sportowcom wiejskim naszego powiatu wiele cennego sprzętu sportowego m. in. buty piłkarskie, dresy, trampki, kompletny sprzęt bokserski, rękawice, worki treningowe i gruszki. Wartość przekazanego sprzętu wynosi ponad 14 tys. złotych.

Mamy nadzieję, że inne nasze kluby pójda wkrótce śladami „Hutnika” i zdobędą się na równie piękny gest.

Sprzęt ofiarowany przez Hutnika przekazany został Radzie Powiatowej LZS, która najlepiej jest zorientowana jakim LZS-om go przydzielić.

b.

WIADOMOŚCI
LEGNICKIE

Nr 6 (306)

Mimo zwycięstwa koszykarze nie zachwycili

Czarne Żółwie i Czarne Błyskawice na Centralnym Rajdzie 1000-lecia w Karkonoszach

W dniach 1-3 lutego br. na polskich i czeskich szlakach narciarskich zaroilo się od turystów. PTTK wraz z CRZZ zorganizowało piękną imprezę narciarską, której głównym celem było uczczenie 1000-lecia Państwa Polskiego.

Legnicki Oddział PTTK wystawił dwie drużyny po 4 osoby, które przybrały dziewczęce mian: Czarne Błyskawice (męska), oraz Czarne Żółwie (mieszana).

3-dniowa trasa legniczan należała do trudnych i zaczynała się w Jakszyczach, by bieć czeską stroną przez Harrachov, Říčov, Dvořák, Spindleruv Mlýn i po przejściu granicy odwiedzić schronisko „Odrodzenie”, Střeziměř, schronisko Bronka Czech i zakończyć Rajd w Karpaczu.

Przed „Oazą” w Karpaczu drużyny z poszczególnych 17 tras zeszły się o godz. 14. Nastąpiło uroczyste rozwiązanie całej imprezy oraz uhonorowanie poszczególnych drużyn zwyciężką laurem w postaci pamiątkowych dyplomów.

Pięknie było w górach, słońce i śnieg z cudownymi widokami pozostaną na długo w pamięci uczestników rajdu.

Zachęcamy legniczan do wzięcia udziału w następnej podobnej imprezie, która odbędzie się w dniach 22-24 bm., a wszystkim osobom oraz instytucjom, które dopomogły uczestnikom rajdu w przygotowaniu, sprzecie oraz życzyliym ustatkowania się składają piękne podziękowanie.

„Czarne Błyskawice oraz Czarne Żółwie”
BARBARA GNIOŹOWA

Dla amatorów turystyki

● Trzy gwiazdki tegorocznego programu „Orbis”, to: 1 — pierwsza wycieczka do Japonii. Uczestnicy wyruszą samolotami do Nanchoku, a dalszą podróż odbędą radzieckim statkiem. 2 — znacznie więcej niż w latach ubiegłych wycieczek morskich: do ZRA, Libii, Tunisu, na Cypr itd. 3 — duża liczba najtańszych, kilkudniowych wyjazdów do CSRS (po 1900 zł). Zgłoszenia na wszystkie wycieczki przyjmują już wszystkie placówki „Orbis” w Polsce.

● Ponad 1000 wycieczek samochodowych urządziło w ub. roku przedsiębiorstwo Warszawa — Olsztyn. Największym powodzeniem cieszyły się wyprawy do byłej kwatery Hitlera pod Kętrzynem (80 tys. zwiedzających) i na Pola Grunwaldzkie (30 tys. osób).

● Najwyżej położona miejscowość Dolnego Śląska — Zeleniec koło Dusznik, zaprasza na doskonałe tereny narciarskie zarówno początkujących narciarzy, jak i wyczynowców. Stare schronisko PTTK jest już przebudowane, nowe — w budowie. Uruchomiono trzy wyciągi narciarskie. W projekcie — skocznia.

● Dla wodniaków: Instytut Przemysłu Gumowego w Warszawie wyprodukował obuwie z lateksu, bez wzmocnień i usztywnień podeszwy. Lekkie, wygodne i elastyczne obuwie ochronne (wkładane na buty skórzane), a także plażowe, kąpielowe i in. pomimo cienkich ścianek, jest tak samo wytrzymałe, jak zwykłe buty gumowe.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez KP MO w Legnicy na nazwisko Kozłowski Wiktor. G-111

Za pomówienie panią Michałinę Maczyńską przepraszam. — Wana Bronisława. G-145

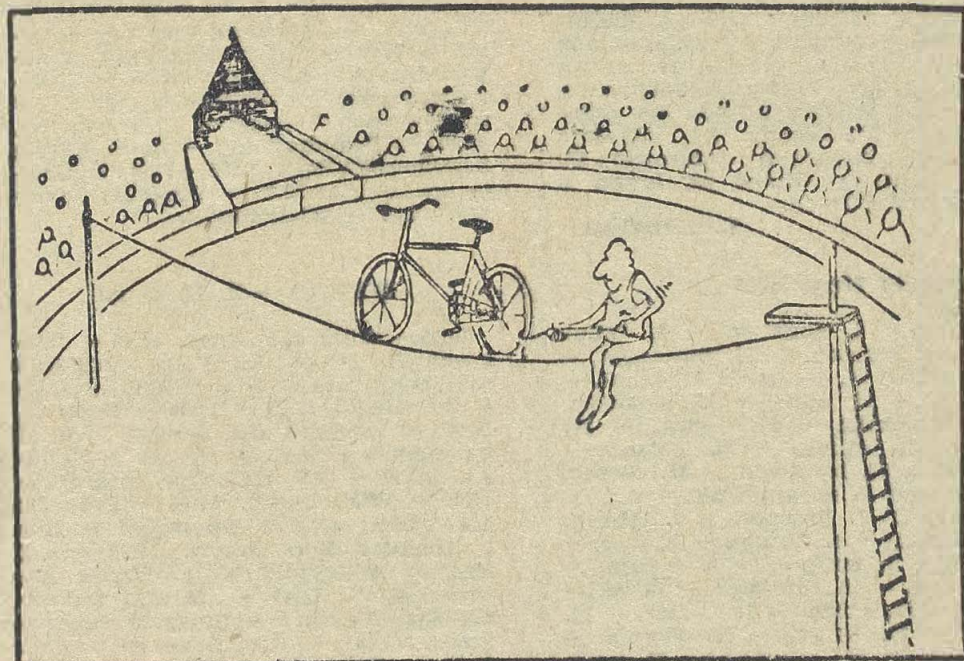
ZGUBIONO legitymację ubezpieczeniową wydaną przez Dział Mechaniczny PKP w Legnicy na nazwisko Moskalik Franciszek. G-142

TYM wszystkim, którzy wraz z nami towarzyszyli naszemu drogiemu ojcu i mężowi śp. Franciszkowi Steinerowi w jego ostatniej drodze, składamy najserdeczniejsze podziękowania żonie, córce, syn i rodzina. G-143

SAMOTNA pani poszukuje pokój sublokatorskiego przy rodzinie (z osobnym wejściem) warunki płatności za mieszkanie do uzgodnienia. Oferty składać w Redakcji. G-144

DR. MIECZYSLAWOWI MALKIEWICZOWI, dr Zdzisławowi Siedlonek, dr Pawłowi Kiemu oraz siostrze przełożonej Janinie Szemigaj za serdeczną i troskliwą opieką nad nieodżałowanym śp. naszym mężem i ojcem Franciszkiem Steinerem składamy tą drogą z głębi serca płynące podziękowanie. żona, córki, syn i rodzina. G-147

Redakcja MHD Artykułami Przemysłowymi w Legnicy unieważnia zaświadczanie rejestracji oraz zezwolenie nr F 2395/53 na sprzedaż kalki hektograficznej oraz papieru światłoczułego. G-148



WYDAWCA: Wrocławskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”
REDAKUJE KOLEGIUM: Adres redakcji: Legnica, Rynek 50/52, telefon: redaktor naczelny — sekretariat 41-46, sekretarz redakcji 41-47, dział łączności z czytelnikami 41-49 Biuro Ogłoszeń — Wrocław, ul. Podwale 62, tel. 351-55 Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze Prenumerata kwartalna — 19,50 zł, półroczna — 39 zł, roczna — 78 zł.

DRUK: Zakłady Graficzne RSW „Prasa” Wrocław, Piotra Skar- 81 3/5. S-5

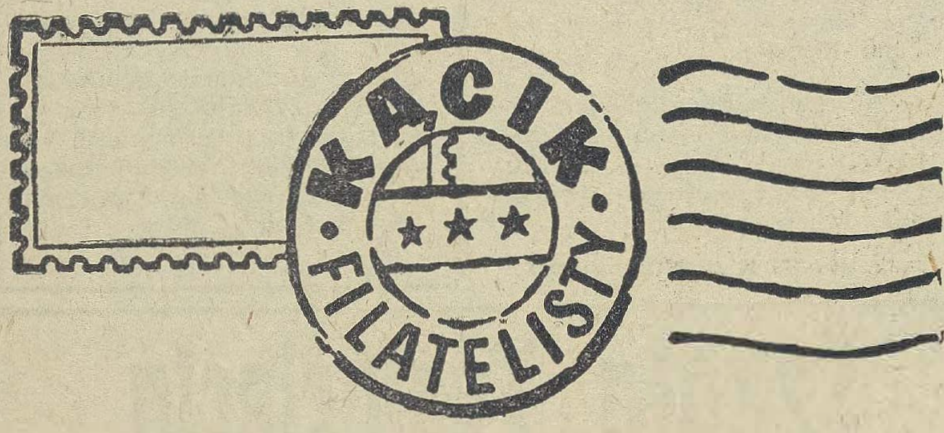
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE Nr. III w Legnicy przybrało imię JANUSZA KORCZAKA

Piękna uroczystość odbyła się 26 stycznia bieżącego roku w Legnicy, w sali teatru im. Girszona Duda. W czasie tej uroczystości Liceum Ogólnokształcące nr III przybrało imię wielkiego wychowawcy i pedagoga dr Janusza Korczaka. Na uroczystą akademię przybył przedstawiciel Zarządu Głównego TSKŻ Luba Bursztyn z Warszawy oraz wychowanek Janusza Korczaka prof. Stefan Krzemiński — wykładowca Studium Nauczycielskiego we Wrocławiu. W urocz-

stości wzięła udział delegacja młodzieży radzieckiej oraz delegacje wszystkich legnickich szkół.

Referat okolicznościowy wygłosił dyrektor liceum M. Tannenapf. Na część artystyczną złożyły się inscenizacje fragmentów dzieł Janusza Korczaka w wykonaniu młodzieży liceum.

Po akademii w auli szkoły odbyła się zabawa taneczna zorganizowana przez komitet rodzicielski.



POLSKA. 31. I. 1963 r. wszedł do obiegu znaczek w cenie 60 gr. wydany dla uczczenia 100 rocznicy Powstania Styczniowego. Na znaczku jest umieszczona głowa Romualda Traugutta — Naczelnika Rządu Narodowego i daty 1863 — 1963.

IZRAEL. Wzorem polski poczt Izraela wydała znaczek w cenie 30 ag. w kolorze oliwkowo-brunatnym z okazji obchodów Roku Korczakowskiego. Na znaczku jest napis Janusz Korczak w językach polskim i hebrajskim oraz portret wybitnego pedagoga i opiekuna młodzieży.

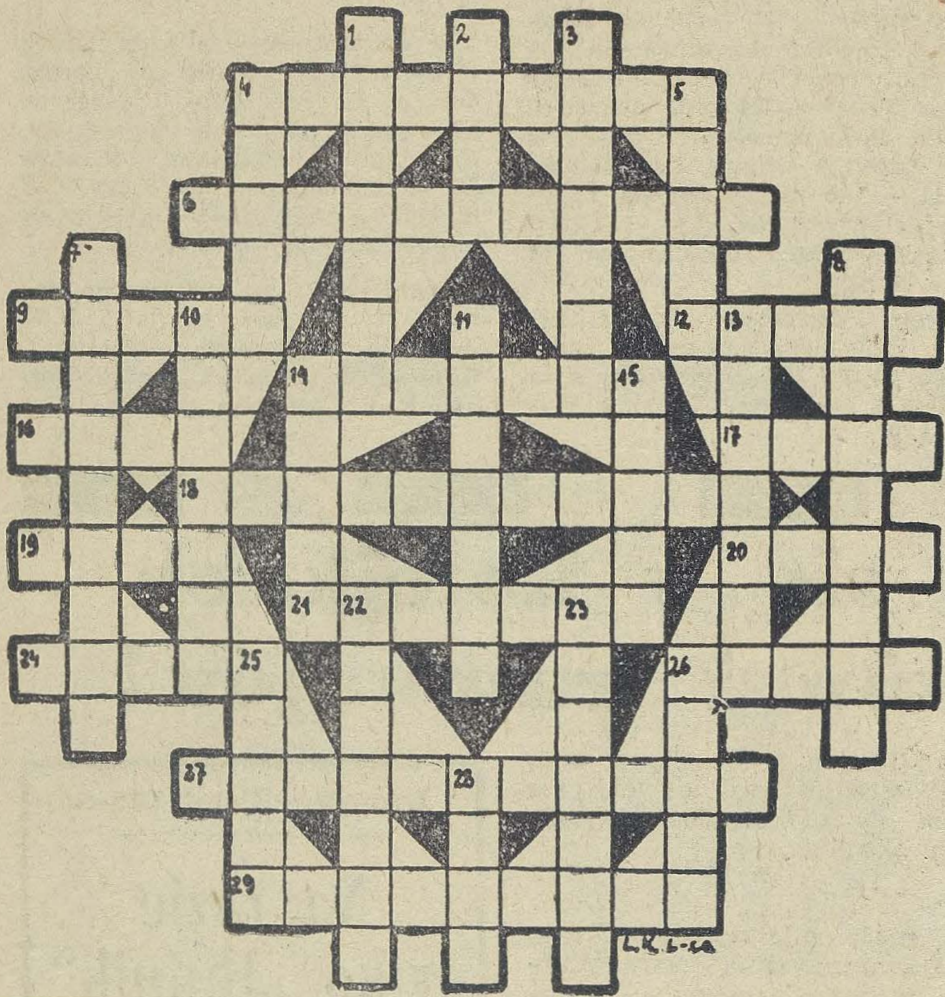
NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA. Wydano tu arkusis znaczków złożony z 8 sztuk, każdy w innym kolorze. Na znaczkach wydanych ku czci kosmonautów radz. są umieszczone portrety 4 kosmonautów i statki na których odbywali podróże kosmiczne. Z okazji obchodów w Berlinie VII Kongresu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności 15. I. 63 r. wydano znaczek za 10 pf. w kol. czerwonym, złotym i czarnym.

WĘGRY. Jako pierwsza weszła w roku 1963 do obiegu seria znaczków p.n. „Stroje regionalne” złożona z 9 sztuk o następujących wartościach: 20 f. strój regionu Kazanessag, 30 f.

strój reg. Kapuvár, 40 f. strój reg. Dobroceen, 60 f. strój reg. Hortobágy, 1 Ft. strój reg. Csokoly, 170 Ft. strój reg. Dunautul, 2 Ft. strój reg. Bujak, 250 Ft. strój reg. Alföld, 1 3 Ft. strój reg. Moszkovo.

ZWIĄZEK RADZIECKI. Z serii „Stroje ludowe” wyszedł znaczek w cenie 3 kop. w kol. czerwonym, jasno brązowym i brązowo-szarym „Stroje Litewskiej SSR” — 20 rocznicę zorganizowania w ZSRR eskadry lotników francuskich p.n. „Normandia-Niemien 1942 — 1962” uczczono wydaniem znaczka za 6 kop. w kol. turkusowym, czerwono-brązowym i pomarańczowym. Dalszy ciąg serii „Ptaki wodne” stanowi znaczek za 3 kop. Różowy brodatk w kol. różowym, zielonym i czarnym. — Dalszy ciąg serii znaczków p.n. „Podniesienie wydajności” wyszły znaczki w ilości 5 sztuk w cenie 4 kop. każdy. Znaczki są wielobitne. — 2 znaczki w cenie 4 kop. w kol. czarnym, zielonym i szaro-fioletowym i 6 kop. w kol. cielistym, czerwonym i szaro-fioletowym. Znaczki propagują oszczędzanie. Dla Mongolii Wewnętrznej (Touva) wydano znaczek za 4 kop. w kol. jasno-fioletowym i dla Mordowskiej SSR za 4 kop. w kol. jasnozielonym.

Z. P.



KRZYŻÓWKA

POZIOMO: Imię polskiego poety, autora „Legendy” — 6. człowiek nakładający do poprawy obywateli — 9. naczelnik laboratoryjny — 12. imię królów niemieckich — 14. zdrobniale „mama” — 16. dawne określenie minerału o doskonałej twardości — 17. przyrząd do nadania statkowi kierunek — 18. znakomity profesor chemii organicznej na Uniwersytecie Warszawskim — 19. z mit. greckiej: matka Kastera i Polluksa (wspak) — 20. amerykańska organizacja młodzieżowa, która w czasie ostatnich wojen organizowała opiekę nad jeńcami wojennymi — 21. najwyższy szczyt w zachodnich Bieszczadach — 24. krzew — 26. stolica Jordani — 27. przedstawienie tematyczne w literaturze i w sztuce — 29. straż przednia.

PIONOWO: 1. np.: godzina 2. część przyprawy — 3. rywalizacja M. Callas — 4.

jest z drzewa 5. metal szlachetny 7. właściciel 8. może być elektryczny 10. walka 11. ruchoma zasłona, ozdoba 12. waga 13. główna — 22. pałanin, 23. śmieciak — 24. renta — 26. ścisła — 33. różga — 34. polano — 36. wroźka, 37. ideologia — 38. cerber — 39. eksces — 40. amoniak.

PIONOWO: 1. Prosper — 2. tablica — 3. kanał — 4. Lublin — 5. świt — 6. Kain — 7. empiire — 8. emisja — 11. Tajwan — 15. toister — 16. akłmacja — 17. szach — 18. wiatr — 20. antyk — 21. żmija — 23. Erynie — 27. sarak — 28. ropucha — 29. bole — 30. syling — 31. nożyce — 32. kłakony — 35. odra — 36. wiek —

8 WIADOMOŚCI
LEGNICKIE
Nr 4 (309)

KÓŁKA ROLNICZE podsumowały swą działalność

Ostatnie 2 lata, a szczególnie rok 1962 był dalszym sprawdzianem słusznej drogi socjalizacji stosunków produkcji na wsi przy jednoczesnym stałym dynamicznym wzroście Kółek Rolniczych, Kół Gospodyń Wiejskich oraz Zespołów Przeprosobienia Rolniczego.

W końcu ubiegłego roku działało w powiecie legnickim 75 Kółek Rolniczych zrzeszających ponad 1.300 członków i 52 Kola Gospodyń Wiejskich skupiające około 950 kobiet, 58 Kółek Rolniczych prowadziło działalność społeczno-gospodarczą, przede wszystkim w oparciu o zakupione w ramach Funduszu Rozwoju Rolnictwa ponad 100 zestawów traktorowych oraz przejęte 800 ha gruntów z Państwowego Funduszu Ziemi do zespolowego zagospodarowania.

Wartość majątku trwałego Kółek Rolniczych w roku ubiegłym przekroczyła 15,5 mln złotych. Kółka Rolnicze wraz z Kółkami Gospodyń Wiejskich i Zespołami Przeprosobienia Rolniczego mają duże osiągnięcia w dziedzinie upowszechniania postępu i oświaty rolniczej, stosowania nowych metod gospodarowania, nasennictwa, ochrony roślin, racjonalnego nawożenia itp.

Swoją działalnością Kółka Rolnicze poważnie przyczyniły się do wzrostu produkcji rolnej. Dzięki wprowadzeniu na wies traktorów i innych maszyn — ułatwiających pracę w rolnictwie wiele Kółek Rolniczych przekształciło się w rozwinięte organizmy gospodarcze, zarządzające dużym majątkiem społecznym.

Członkowie Zarządów i Komisji Rewizyjnych Kółek Rolniczych wykazali dużą troskę o rozwój gospodarki i społeczny takich wsi, jak Bartosów, Taczalin, Wilczyce, Krawe, Spalona, Janowice, Miłkowice, Ogonowice, Krotoszyce i inne. Działalność społeczno-gospodarczą Kółek Rolniczych stworzyła na wsi nowe stanowiska pracy — traktoryzistów, księgowych, dyspozytorów, mechaników, kowali.

Pierwsze zebrania tegorocznej kampanii sprawozdawczo-obrachunkowej Kółek Rolniczych wykazały w jakim stopniu ich Zarządy potrafiły kierować gospodarką działającą, zarządzać majątkiem społecznym oraz usuwać niedociągnięcia, błędy i braki w swej pracy.

Według orientacyjnych danych Kółka Rolnicze w roku 1962 wykonywały usług maszynowych dla rolników na około 5 mln zł a czysty zysk sięga 500 tys. zł. Najlepsze osiągnięcia w tym okresie zanotowały: Kółko Rolnicze Bartosów, które wykonało usług na 341.372 zł a czysty zysk za rok 1962 wynosi 16.877 zł. Kółko Rolnicze Wilczyce wykonało usług na kwotę 231.992 zł wypracowując czysty zysk 26.410 zł. Kółko Rolnicze Ogonowice wykonało usług na 219.249 zł w tym czysty zysk 58.100 zł. Kółko Rolnicze Spalona wykonało usług na kwotę 266.202 zł, zysk 22.226 zł, Kółko Rolnicze Winnica wykonało usług na kwotę 71.166 zł, zysk 19.615 zł.

Radzimy obejrzeć

PIĄTEK — 8. II. 63 r.

11.00 — Program dla szkół (kl. III i IV) — „Ludzie na straży” — z cyklu: „Kłopoty Tomka i Romka”. 11.30—19.30 — Przerwa — 19.30 — Dziennik. 19.55 — „DOBRA NOC”. 20.00 — Sprawozdanie z mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie — tr. z BUDAPESTU. 20.50 — „Myślące ręce” — reportaż z Wrocławskich Zakładów Elektronicznych „ELWRO”. 21.15 — „Kurtyna w górę” — program z cyklu: „W pracowniach polskich uczonych”. 21.40 — „Mandradora” — balet Karola Szymanowskiego. 22.05 — Teat. Katowice informuje. 22.15 — Program filmowy. 22.35 — Wiadomości.

SOBOTA — 9. II. 63 r.

10.15 — Film fabularny. 11.45 — Program dla szkół (kl. VII) „Pochwała mydlanej piany” — z cyklu: „Nauka a człowiek”. 12.15 — 16.30 — Przerwa. 16.30 — Program dla dzieci: „Podróż balonem” — Wujcia Adasia i Kajtuś. 16.50 — TV Katowice informuje. 17.00 — Wiadomości. 17.05 — Program dla dzieci: „Świat we mgie” — 22 min i Konkurs 5 milionów. 18.20 — „Z Kronik milicyjnej Województwa Katowickiego”. 18.40 — „25 min z Jarosława Stepińskiego” — program rozrywkowy. 19.10 — „Wieczorne rozmowy”. 19.30 — Dziennik. 20.00 — „DOBRA NOC”. 20.10 — Sprawozdanie z Mistrzostw Europy w jeździe figurowej

Wyrazem zainteresowania ogółu mieszkańców wsi — zarówno członków jak i nie członków jest ich aktywny udział w zebraniach oraz dyskusji nad sprawozdaniami i planami pracy Kółek Rolniczych na rok 1963. Dyskusja jest rzeczowa, nacechowana troską o społeczny majątek i rozwój działalności. Główne problemy poruszane w dyskusji to podnoszenie produkcji rolnej i rozwój mechanizacji.

W Kółku Rolniczym w Koskowiec zarzucano Zarządowi złą gospodarkę na gruntach PFZ, w związku z tym upoważniono jed-

nego członka Zarządu do opieki nad zagospodarowaniem przyjeżdżających gruntów oraz postanowiono przejąć dalsze grunta PFZ, znajdujące się we wsi. W Krajewie 7 rolników postanowiło wstąpić na członków Kółka Rolniczego.

Na zebraniach wiele uwagi poświęca się sprawom nasennictwa ochrony roślin, wzrostu bazy paszowej, melioracji, gospodarce nawozowej, szkoleniu rolniczym, gospodarce finansowej, budowie zaplecza technicznego itp.

Z. WALEK

Z prac MRN w Legnicy

Komisja Budownictwa MRN swoje posiedzenie w dniu 23. I. 1963 r. poświęcała bardzo ważnym w życiu naszego miasta zagadnieniom, a mianowicie:

Investycjom mieszkaniowym. W pierwszym rzędzie omówiono i dokonano oceny wykonania planu budowlanego 1962 roku oraz przeanalizowano plany inwestycyjne roku bieżącego.

W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele inwestorów i wykonawców.

Komisja stwierdziła, że rzeczowy i finansowy plan inwestycji mieszkaniowych MRN w obiektach oddanych w 1962 roku wykonano prawidłowo. Wartość budynków oddanych do użytku w ubiegłym roku wyniosła 13.126.000 zł i stanowi 106,9 proc. wartości planowanej.

W roku ubiegłym rozpoczęto budowę 665 izb mieszkaniowych w 5 obiektach, których kontynuacja przechodzi na rok bieżący.

W roku bieżącym winno być oddanych do użytkowania 536 izb. Ponadto DEOR przewiduje w swoich planach rozpoczęcie i zaawansowanie robót przy budynkach o łącznej ilości 815 izb.

Komisja Finansów, Budżetu i Planu MRN w dniu 23 stycznia br. przeprowadziła kontrolę w Wydziale Zaopatrzenia Prezydium MRN, Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego oraz w Inspektoracie Statystyki, zajmując się zagadnieniem zatrudnienia i bilansem siły roboczej w mieście.

Wyniki kontroli i wypływające stąd wnioski omówiono na kolejnym posiedzeniu w dniu 29 stycznia br. Komisja stwierdziła, że brak jest współdziałania między jednostkami zainteresowanymi zagadnieniem zatrudnienia. Koordynatorem w tych sprawach powinien być Wydział Zatrudnienia.

W toku obrad stwierdzono, że istnieje opracowany przez Wydział Zatrudnienia wspólnie z Miejską Komisją Planowania Gospodarczego bilans siły roboczej na lata 1962/65. Przygotowuje się projekt uchwały w sprawie wskaźnika zatrudnienia młodocianych w zakładach pracy. Wydział Zatrudnienia MRN przewiduje

uruchomienie w bieżącym roku trzech dalszych szkół przyzakładowych.

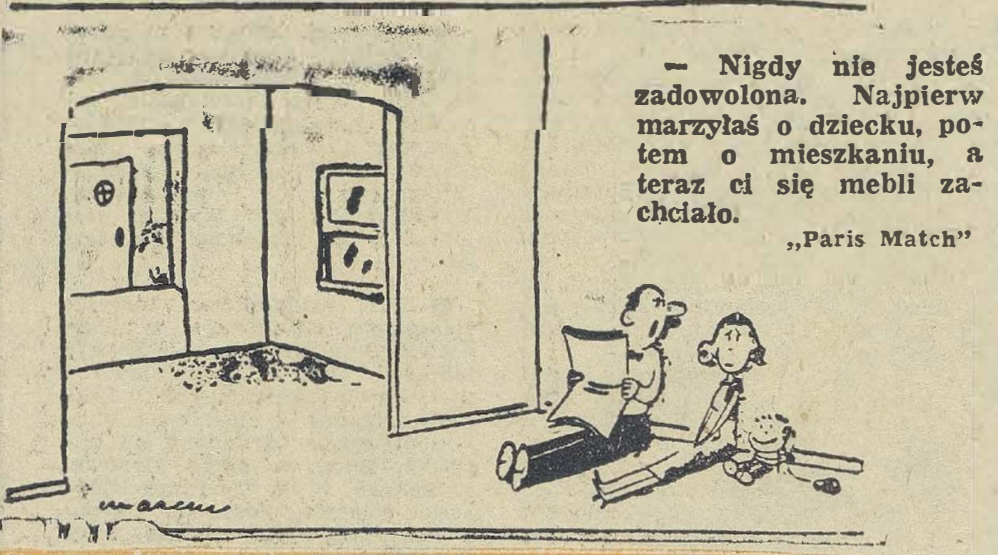
W sobotę dnia 2 lutego br. Komisja Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego MRN spotkała się na swoim posiedzeniu z Kierownikiem Inspektoratu Ruchu Drogowego KP MO. Z informacji złożonej na posiedzeniu wynika, że w roku 1962 w porównaniu z rokiem 1961 nastąpiła znaczna poprawa bezpieczeństwa na drogach w mieście. Zmniejszono o 45 wypadków drogowych mniej, a liczba uszkodzonych pojazdów zmniejszyła się o 24.

Analizując przyczyny powodujących wypadki na drogach w mieście, ustalono, że brak opieki nad nieleśnymi spowolnionymi w roku ubiegłym 12 wypadków, kierowcy jadący z nadmierną szybkością spowodowali 8 wypadków, przy nieprawidłowym wyprzedzaniu i mijaniu nastąpiło 7 wypadków. W dalszym ciągu bardzo wiele wypadków powodują nierzeźwi kierowcy i motocykliści.

W związku z powyższym, Komisja wysunęła między innymi wnioski pod adresem Wydziału Komunikacji Drogowej Prezydium MRN, aby wraz z Inspektoratem Ruchu Drogowego KP MO powołał komisję fachowców, która przeanalizuje stan znaków drogowych na terenie miasta i prawidłowo oznakuje wszystkie drogi w mieście. Wydział Komunikacji spowoduje szkolenie kierowców grupy zawodowej w dziedzinie znajomości nowego kodeksu drogowego, który wejdzie w życie z dniem 1 kwietnia br. Inspektorat Ruchu Drogowego KP w porozumieniu z Wydziałem Oświaty Służby Ruchu do 9 (obecnie istnieje 3) Wydział Oświaty, przy pomocy Inspektoratu Ruchu Drogowego przeprowadzi szkolenie tej młodzieży w dziedzinie znajomości przepisów drogowych.

W związku z trudnościami opałowymi, w Prezydium M.R.N. codziennie dokonywana jest analiza zapasów opałowych, potrzeb i właściwego zapotrzebowania w opał przede wszystkim ludności.

CZE-GRO



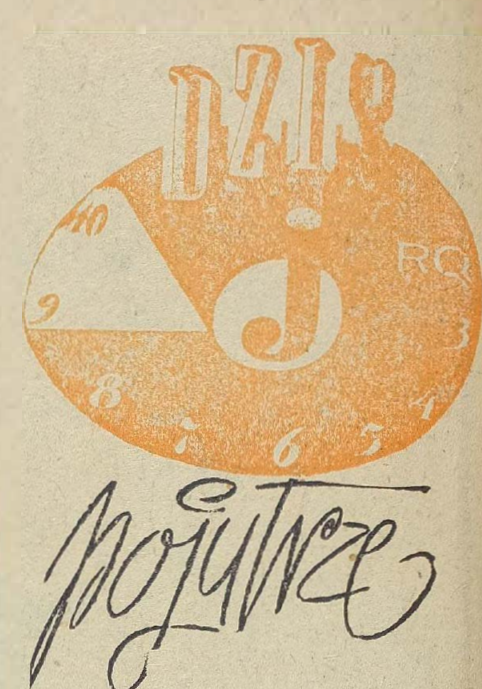
— Nigdy nie jesteś zadowolony. Najpierw marzyłeś o dziecku, potem o mieszkaniu, a teraz ci się mebli zachciało.

„Paris Match”

na lodzie — tr. z BUDAPESTU. 21.00 — „Od melodii do melodii” — program z cyklu: „Wspomnienia”. 22.00 — Wiadomości. 22.10 — „Złoty lata Hollywood” — film fab. prod. USA — dozwolony od lat 16.

NIEDZIELA — 10. II. 63 r.

9.30 — TV Kurs Rolniczy: „Rozsady” — program z cyklu: „Racjonalna uprawa warzyw”. 10.25 — 11.00 — Przerwa. 11.00 — „Musica Viva” — program muzyczny — transm. z BERLINA. 11.40 — „Złamana Strzała” (odd. II) film cykliczny. 12.15 — „Wielki Koncert” — w wykonaniu Orkiestry i Zespołów Muzycznych PR z udziałem solistów. Transm. z Filharmonii Narodowej w Warszawie. 14.30 — „Chwila wspomnień” — Kronika filmowa z 1926 r. 15.00 — „Niedzielną Rieśniadą” — tr. z POZNANIA. 15.45 — Wszelchnia TV: „Postać bohatera” — z cyklu: „Jak patrzeć na film”. 16.15 — „Teatrzyk w Koszu” — widowisko dla dzieci. 17.00 — Sprawozdanie z Mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie — transm. z BUDAPESTU. 18.10 — „Kwadrans recenzencki”. 19.30 — Dziennik. 19.55 — „Sportowa Niedziela”. 20.30 — „Grzech Rozmaitości Kulturalne”. 20.55 — „Grzech młodości” — film fab. prod. franc. — dozw. od lat 16.



W kinach

LEGNICA

OGNIKO — 4—10.II. — Jak być kochaną — prod. polskiej — od lat 14. 11—17.II. — Prawda — prod. franc. — od lat 18.

KOLEJARZ — 8—10.II. — Pantaloni — prod. franc. — od lat 18. 11—13.II. — Dom z fajerwerkami — prod. radz. — od lat 16. 14—17.II. — Śnieg w żakobie — prod. USA — od lat 12 (kolor).

BAŁTYK — Nieczynne aż do odwołania. 11—17.II. — Kto sjele wiatr — prod. USA — od lat 12.

PIAST — 4—10.II. — Ożenim się z czarownicą — prod. USA — od lat 12. 11—13.II. — Sobotni wieczór — prod. jug. — od lat 16. 14—17.II. — Jutro premiera — prod. polskiej — od lat 14.

DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY „KOLEJARZ”

8.II. — Poemat o motu — prod. radzieckiej (specjal.). 15.II. — Jutrzienka — prod. franc. 22.II. Ditta — prod. duńskiej (specjalny). 11.II. — Kieszonkowe — prod. franc. (przedpremierowy).

MILKOWICE

POKOJ — 8—10.II. — Paragol świętego Piotra — prod. węgierskiej — od lat 12. 12—14.II. — Czyste niebo — prod. radz. — od lat 16 (kolor). 15—17.II. — Deszczowa piosenka — prod. USA — od lat 16 (kolor).

BOLESŁAWIEC

WENUS — 7—10.II. — Troje i las — prod. polskiej — od lat 16. 11—13.II. — Pan i Astrolog — prod. czeskiej — od lat 12. 14—17.II. — Tahiti — prod. franc. — od lat 18 (film wyświetlany s. o. g. 16.00, 18.00 i 20.00).

W domach kultury

MIEJSKI DOM KULTURY w Legnicy ul. Mickiewicza 3 — nieczynny aż do odwołania.

MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY w Legnicy ul. H. Sawickiej 23. CZWARTEK 7 lutego — godz. 15 — Zabawa na śniegu, 16 — konkurs rysunkowy, 17 — Wieczór zagadek, rebusów, szarad. 18 — godz. 15 — W kramie czarodziej — filmy (bajki), 17 Wieczór małych konkursów i popisów literackich.

SOBOTA 9 lutego — godz. 15 — Baw się z nami — wesole gry i zabawy świetlicowe, 17 — Przygotowanie do wieczornicy na dzień 11 lutego. PONIEDZIAŁEK 11 lutego — godz. 15 — Wieczornica poświęcona wyzwoleniu Legnicy, 19.00 Zabawa dla wszystkich.

WTOREK 12 lutego — godz. 15.00 — Ja to też zrobię wycinki składanki, 17.00 — Świat w którym żyjemy: Wieczór gawęd, opowiadań i dyskusji. ŚRODA 13 lutego — godz. 15.00 — W kramie baśni — filmy (bajki), 17.00 Podróż, przygodę, odkrycia — filmy CZWARTEK 14 lutego — godz. 15.00 Turniej świetlicowy, gry stołowe, zabawy, 17.00 — Zajęcia artystyczne dla starszych.

W teatrach:

8—10. II. — PAŃSTWOWY TEATR DOŁNOSŁĄSKI z Jeleniej Góry wystawia sztukę JOHNA STEINBECKA pt. „LUDZIE I MYŚLI” w sali Domu Kultury im. G. Duda. Początek przedstawień o godz. 19.30. 13. II. — Zapraszamy na składankę Dołnosłaskiego Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych — „Światu diwni na start” — w sali Domu Kultury im. G. Duda o godz. 17 i 19.30. 18. II. — W Domu Kultury im. G. Duda odbędzie się impreza estradowa z Jerzym Ofierskim. Początek o godz. 17 i 19.30.

Dyżury aptek

8. II. — ul. Powstańców — tel. 35-47 9. II. — ul. Jaworzyńska — tel. 24-58 10. II. — ul. Matejki — tel. 39-71 11. II. — ul. Matejki — tel. 39-71 12. II. — ul. Głównego — tel. 46-18 13. II. — ul. Powstańców — tel. 35-47 14. II. — ul. Jaworzyńska — tel. 24-58

Powodzenie Muzeum w Legnickim Polu

Muzeum Bitwy Legnickiej w Legnickim Polu zdobyło już sobie dużą popularność. Wprawdzie nie odwieca działo go dotychczas duża liczba zwiedzających w roku ubiegłym wyniosła 11.571 osób. Wpływ na wzrost wstępu wyniosły prawie 7.000 zł.

Przypominamy, że w okresie zimowym Muzeum jest dostępne jedynie w niedzielę.